Należność pocztowa opłacona ryczałtem.   Wilno, Czwartek 28 Listopada 1929 r.   Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.   NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY   Nr. 273 (1618)

Wielki proces Ukraińców w Kijowie.

Jak wiadomo, w tych dniach ma się rozpocząć w sądzie sowieckim w Kijowie wielki proces polityczny 165 Ukraińców, aresztowanych przez G. P. U. we wrześniu i oskarżonych o przynależność do tajnej organizacji ukraińskiej „Sojuz oswobożdieńja Ukrainy".

Większa część aresztowanych Ukraińców pochodzi ze sfer inteligencji ukraińskiej; wśród aresztowanych jest kilku członków Ukraińskiej Akademji Umiejętności (Jefremow, Hermaize, Krymskij, Nikowskij), kilkunastu profesorów szkół średnich, literatów, lekarzy, urzędników spółdzielni sowieckich, studentów i t. d. Proces ten będzie miał wielkie znaczenie polityczne, gdyż uwypukli on kręte drogi sowieckiej polityki narodowościowej na Ukrainie.

Jak wiadomo do roku 1923 trwał na Ukrainie okres t. zw. komunizmu wojennego. Ze względu na ciągłe wrzenia i powstania ludności ukraińskiej przeciwko Sowietom, rząd sowiecki stosował na Ukrainie ostre represje, masowe rozstrzeliwania inteligencji ukraińskiej i włościan w celu ostatecznego zdławienia ukraińskiego ruchu narodowego. W roku 1923 nastąpił zwrot w polityce narodowościowej Sowietów na Ukrainie. Rządy sowieckie czując się panami sytuacji, a obawiając się jednocześnie nowych wybuchów powstania żywiołów ukraińskich, zaczęły stosować t. zw. politykę ukrainizacyjną. Partja komunistyczna uchwaliła wówczas zasady nowej polityki narodowościowej na Ukrainie, które polegały, krótko mówiąc, na tem, że komunizm powinien opanować życie kulturalne i społeczne Ukrainy i jak wyraził isę komisarz Zatoński — osiodłać ruch ukraiński Z tego wynikała potrzeba pozyskania dla komunizmu pewnych kół ukraińskich, z jednej strony — z drugiej zaś należało przeprowadzić ukrainizację partji komunistycznej i aparatu sowieckiego na Ukrainie. Wówczas właśnie zaczęła odegrywać pewną rolę w sowieckiem życiu politycznem grupa dawnych socjalistów ukraińskich na czele z Szumskim, która została przyjęta do III międzynarodówki i do partji komunistycznej.

Po kilku latach polityki ukrainizacyjnej, rząd sowiecki spostrzegł się jednakże, że te metody walki z ukraińskim ruchem narodowym nie dają spodziewanych wyników. Od r. 1926 wzmaga się nowa fala powstań antysowieckich, oraz czynnych wystąpień ludności ukraińskiej przeciwko sowietom. Rozpoczyna się więc nowa fala sowieckiej polityki narodowościowej na Ukrainie.

Nad działalnością wszystkich instytucyj ukraińskich, naukowych i kulturalnych, a nawet poszczególnych uczonych rząd sowiecki roztacza ścisłą kontrolę, przeprowadza reorganizację ukraińskiej akademji umiejętności, usuwa z kierowniczych stanowisk wybitniejszych uczonych ukraińskich, powołując na ich miejsce nikomu nieznanych, lecz za to posłusznych komunizmowi uczonych sowieckich. Z drugiej strony zaczyna się walka w łonie samej partji komunistycznej z nacjonalistyczną grupą Szumskiego. Centralne instalacje komunistyczne usuwają systematycznie Ukraińców z odpowiedzialnych stanowisk w partji i w rządzie, a nawet deportują cały szereg wybitniejszych komunistów Ukraińców za granicę Ukrainy, wgłąb Rosji.

Ponieważ konflikt rosyjsko-ukraiński zaostrzał się coraz bardziej, rząd sowiecki powoli zaczął wycofywać się z dotychczasowej polityki narodowościowej, zastępując hasło ukrainizacji partji i aparatu sowieckiego koniecznością daleko idącej unifikacji Ukrainy ze związkiem sowieckim. Logicznym wynikiem tej ewolucji było dalsze zmniejszenie kompetencji rządu republiki ukraińskiej, oraz częste wyjazdy specjaln. delegatów władz centralnych z Moskwy na Ukrainę.

Rabunkowa gospodarka władz sowieckich na Ukrainie, rekwizycje zbożowe i ogałacanie bogatego kraju z surowców, spowodowało wzmożenie akcji antysowieckiej. Pisma komunistyczne codziennie donoszą o masowych zabójstwach przedstawicieli władz sowieckich na Ukrainie. Urzędowa statystyka sowiecka wykazuje, że w niektórych okręgach, w miesiącu październiku zanotowano po kilkadziesiąt aktów terroru. Pomimo ostrych represyj plan magazynowania zboża wykonuje się przeciętnie w 25—30 proc., gdyż chłopi starannie ukrywają zboże, nie chcąc dostarczać go sowietom. Niepowodzenie ekonomicznej polityki sowieckiej na Ukrainie, oraz klęska gospodarcza, którą stwierdzają nawet pisma komunistyczne, wywołały nowe represje względem inteligencji ukraińskiej. Władze sowieckie oskarżają ją o szerzenie agitacji antysowieckiej, o nawoływanie ludności do ukrywania zboża i dokonywania aktów sabotażu. Masowe aresztowania dokonane przez G. P. U. w ostatnich miesiącach w Charkowie, Kijowie i innych miastach Ukrainy, są niejako odwetem za całkowite bankructwo komunizmu na Ukrainie. Wielki proces przeciwko kulturalnym działaczom ukraińskim w Kijowie, jest logicznym wynikiem nowego kursu sowieckiego na Ukrainie. Jest on jednocześnie dowodem, że komunizm nietylko, że nie rozwiązał zagadnienia narodowościowego na Ukrainie, lecz że wręcz przeciwnie antagonizm rosyjsko-ukraiński wszedł w fazę rozstrzygającą.

Rt-iez.

Protest rządu Polskiego

BERLIN. 27.XI. (Pat). Dziś poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie złożył ministrowi Spraw Zagranicznych notę, która brzmi jak następuje:

Do J. E. dr. Juljusza Curtiusa, ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy. Panie Ministrze! W dzienniku „Vorwaerts" z dnia wczorajszego za numerem 553 ukazał się artykuł p. t. „Terror in Polen". Zważywszy, iż artykuł ten jest obrażający zarówno w treści, jak i w formie w stosunku do władz państwa polskiego, zwłaszcza zważywszy, że samo pismo jest centralnym organem stronnictwa, do którego należy szereg p.p. członków rządu Rzeszy z p. kanclerzem na czele, zakładam niniejszem przeciwko ukazaniu się rzeczonego artykułu kategoryczny protest. Zechce Pan przyjąć. Panie Ministrze, wyrazy mego bardzo wysokiego szacunku.

(—) *Roman Knoll.*

Trafna ocena taktyki Marszałka Piłsudskiego

CLEVELAND. 27.XI (Pat). Tutejszy dziennik „Cleveland Plain Dealer" zamieścił artykuł redakcyjny o wypadkach sejmowych pod tyt. „Piłsudski's Way", w którym pisze:

Każdy dyktator europejski ma swój własny sposób rządzenia. Może się nazwać prezydentem, jak np. Carmona w Portugalji, lub też zadowolnić się tytułem premjera, jak Mussolini we Włoszech, czy Primo de Rivera w Hiszpanji. Marszałek Piłsudski ma swą odrębną metodę rządzenia. Nie chce on być ani prezydentem, ani premjerem. Piastując tylko stanowisko ministra Spraw Wojskowych, miesza się bardzo mało do kierownictwa rządów tak długo, dopóki rządy te sprawowane są w myśl jego pojęć o wydajności i sprawności. Lecz gdy Sejm staje się krzykliwy, lub niezgodny, marszałek Piłsudski, popierany przez armję, stosuje tymczasowe środki zapobiegawcze. Metoda Piłsudskiego jest bardzo skuteczna. Nie zmodyfikował on nawet formy rządów ludowych, jak to uczynili dyktatorzy we Włoszech i Hiszpanji. Nie przybiera on postawy, czy godności ponadkonstytucyjnego dyktatora. Jest tylko czujnym stróżem, stojącym na uboczu. O ile konstytucyjny parlament postępuje słusznie, wszystko jest w porządku. Kiedy zaś Marszałek uważa, że parlament działa niewłaściwie, wówczas stawia swoje veto i dzięki temu Polska rośnie.

Konferencja.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym p. premjer Świtalski został przyjęty na dłuższej konferencji przez P. Prezydenta Rzplitej.

Narady w sprawie zjednoczenia stronnictw ludowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym rada naczelna „Stronnictwa Chłopskiego", po dwudniowych obradach, wydała obszerną rezolucję, w której między innemi wzywa „Wyzwolenie" by nie stawiało przeszkód i przyczyniło się do zjednoczenia stronnictw ludowych.

Jak wiadomo w dniu odroczenia sesji Sejmu, dnia 1 go listopada klub „Piast" wystąpił z inicjatywą zjednoczenia wszystkich trzech stronnictw ludowych: „Stronnictwa Chłopskiego", „Wyzwolenia" i „Piasta".

W ciągu ostatnich dni toczą się gorące narady przedstawicieli tych stronnictw. Jednakże nie dały one pozytywnych wyników, skoro „Stronnictwo Chłopskie" wzywa dziś „Wyzwolenie" do zaprzestania swej taktyki negatywnej wobec inicjatywy „Piasta".

Amerykanin o Polsce.

NOWY YORK, 27-XI. (Pat). Tutejszy „World" zamieścił dłuższą korespondencję z Warszawy, podpisaną przez Edwarda Jamesa. W artykule tym korespondent zaznacza, że przybył do Polski z wielkiemi do niej uprzedzeniami, wpojonemi w Niemczech. Dłuższy jednak pobyt w Polsce nauczył go patrzeć na rzeczy zgoła odmiennie. Wyjechał on z niej pod urokiem zarówno polskiego charakteru, jak i polskiego krajobrazu i stosunków w Polsce. Stosunki polityczne w Polsce określa on jako ludzką i dobroczynną dyktaturę Marszałka Piłsudskiego, tem się różniącą od dyktatury Mussoliniego, że w Polsce panuje zupełna wolność słowa i przekonań. Zdziwiło go także to, że nie znalazł w Polsce antysemityzmu, nawet w takich ośrodkach, jak Wilno, gdzie żydzi stanowią niemal połowę ludności. O polskiej ludności wiejskiej mówi on, że wygląda tęgo i zdrowo, ale nie osiągnęła jeszcze należytego poziomu kulturalnego.

Sprawa posła Liepinsza.

RYGA, 27-XI. (Pat). Wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi dziennika „Socialdemokrats", oskarżonemu o obrazę w prasie byłego ministra finansów, obecnie posła łotewskiego w Kownie, Liepinsza. Dziennik ten ogłosił w swoim czasie list, pochodzący rzekomo od pewnego syndykatu szwedzkiego, z którego wynikło, iż minister Liepinsz otrzymał w swoim czasie od syndykatu łapówkę w wysokości 50 tysięcy dolarów. Poseł Liepinsz stawił się w sądzie w charakterze świadka. Sąd skazał odpowiedzialnego redaktora „Socialdemokrats" na 9 miesięcy więzienia, zwalniając go jednakże od tej kary na zasadzie amnestji.

Wobec kapitulacji opozycji.

BERLIN, 27-XI. (Pat). „Deutsche Zeitung am Mittag" donosi z Moskwy, że kapitulacja grupy opozycyjnej Bucharina i Rykowa pociągnie za sobą zmiany na naczelnych stanowiskach w rządzie sowieckim. Urząd przewodniczącego rady komisarzy ludowych związany ma zostać ściśle z grupą Stalina. Prawdopodobnie Stalin sam nie obejmie tego urzędu. Ma on być powierzony pierwszemu pomocnikowi Stalina, sekretarzowi osobistemu jego Mołotowowi. W dobrze poinformowanych kołach wymieniają też jako kandydata na stanowisko przewodniczącego rady komisarzy rządowych Andrejewa, obecnego przewodniczącego rady narodowościowej. Mołotow zostałby wówczas powołany do prezydjum trzeciej międzynarodówki, zaś Rykow otrzymałby stanowisko przedstawiciela dyplomatycznego zagranicą.

Dziennik przypuszcza, iż wizyta zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych Karachana w Berlinie i jego narada z ambasadorem sowieckim Krestińskim pozostają w związku z ewentualnem powołaniem Krestinskiego do Moskwy i nominacją nowego przedstawiciela dyplomatycznego Sowietów w Berlinie.

Sprawy polsko-niemieckie w Reichstagu.

Zapowiedź „Der Tag'u".

BERLIN, 27. XI. (Pat). Hugenbergowski „Der Tag" zapowiada, że w związku z bardzo poważnemi wątpliwościami, podniesionemi przez stronnictwo ludowe i centrum przeciwko umowie wyrównawczej z Polską, dojdzie na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu do ożywionej dyskusji. Główną część zadania w odpieraniu ataków, skierowanych przeciwko umowie pozostawić ma rząd posłowi niemieckiemu w Warszawie p. Rauscherowi, jako temu, który umowę wyrównawczą z Polską parafował i który równocześnie za toczące się rokowania traktatowe odpowiada.

Referat Curtiusa.

BERLIN, 27.XI (Pat.) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zebrała się przed południem pod przewodnictwem posła Schaidemanna na posiedzeniu poufnem w celu omówienia całego kompleksu spraw, dotyczących stosunków pomiędzy Niemcami a Polską. Wyczerpujący referat o rokowaniach polsko-niemieckich i pozostających w związku z temi rokowaniami zagadnieniach politycznych wygłosił minister spraw zagranicznych Curtius. W toku dyskusji — w/g doniesienia „Deutsche Allgemeine Ztg." - zabierał również głos poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher, który w szczegółowy sposób uzasadniał zawarte z Polską umowy likwidacyjne. W dyskusji krytykowano ostro dotychczasowe wyniki rokowań Dalszy ciąg narad w sprawach polsko-niemieckich odroczono do czwartku.

Wyjaśnienie Rauschera wywarło korzystne wrażenie.

BERLIN, 27.XI (Pat.) Wbrew alarmowym pogłoskom prasy nacjonalistycznej o solidarnem wystąpieniu przedstawicieli większości stronnictw na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych przeciwko rokowaniom polsko-niemieckim „Berliner Tageblatt" stwierdza, że szczegółowe wyjaśnienie udzielone komisji przez posła niemieckiego w Warszawie Rauschera w sprawie rokowań z Pelską wywarło na komisji wrażenie bardzo korzystne.

Zastrzeżenia Ulitzki i replika min. Curtiusa.

BERLIN, 27.XI (Pat). O przebiegu dyskusji nad referatem ministra Curtiusa wygłoszonym na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu donosi „Berliner Tageblatt", iż poseł centrowy Ulitzka wysunął wiele zastrzeżeń przeciwko projektowi umowy wyrównawczej polsko-niemieckiej. Przemówienie przedstawiciela niemiecko-narodowych posła von Hoetzsche, który w krąg swych rozważań wciągnął całokształt polityki niemieckiej wobec Polski, miało charakter ostrej krytyki, przechodzącej miejscami do ataków przeciwko ministrowi Curtiusowi.

To agresywne wystąpienie posła niemiecko-narodowego spotkało się z niezwłoczną repliką ministra Curtiusa. Poseł Rauscher, omawiając poszczególne etapy przygotowawcze do umowy wyrównawczej polsko-niemieckiej, podkreślił—jak donosi „Berl. Tageblatt" — iż zawarcie tej umowy przewidziane zostało zasadniczo już na sierpniowej konferencji haskiej.

Trzy postulaty partji ludowej

BERLIN, 27.XI (Pat). „National-Liberalische Correspondenz" donosi: Frakcja parlamentarna niemieckiej partji ludowej zgłosiła do rządu kanclerza Muellera trzy postulaty, dotyczące rokowań handlowych polsko-niemieckich. Niemiecka partja ludowa żąda: 1) nawiązania natychmiastowego kontaktu z organizacjami rolniczemi celem powołania nowych rzeczoznawców rolniczych do rokowań z Polską. 2) gwarancji, iż po zawarciu traktatu handlowego z Polską zniesione będą polskie premje wywozowe oraz inne przywileje eksportowe, 3) odebrania zarządu i administracji kontroli weterynaryjnej w ruchu granicznym Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i powierzenia tych funkcyj Ministerstwu Wyżywienia Rzeszy.

Na froncie chińsko-sowieckim.

Chińczycy złożyli broń.

TOKJO, 27.XI (Pat.) Według wiadomości z Tsi-Tsi Har konsul generalny japoński w Mandżuli Tanaka, występując jako pośrednik, skłonił miejscowe oddziały chińskie do złożenia broni, przeszkadzając w ten sposób dalszemu rozlewowi krwi, gdyż naskutek oskrzydlającego ruchu wojsk sowieckich, odwrót Chińczyków był odcięty.

Spalenie Hailaru.

WASZYNGTON. 27.XI (Pat). Według doniesień z Charbina, gubernator Hei Lung-Kiang nakazał władzom wojskowym miasta Hailar dopomagać przy ewakuacji wszystkich zamieszkujących tam obywateli amerykańskich. Władze chińskie wydały rozkaz spalenia Hailaru. Dzielnica chińska zaczęła płonąć w dniu 25 b. m.

Konferencja w sprawie obecnej sytuacji w Mandżurji.

WASZYNGTON, 27.XI. (Pat). Agencja Reutera dowiaduje się, iż sekretarz stanu Stimson zaprosił do siebie ambasadora japońskiego w Waszyngtonie Debuchi celem omówienia z nim obecnej sytuacji w Mandżurji, chociaż w danej chwili Japonja nie ma zamiaru podejmować żadnej akcji.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DOBRE STOSUNKI MIĘDZY LITWĄ A ROSJĄ.

„Lietuvos Aidas", omawiając stosunki litewsko-sowieckie, dochodzi do wniosku, że stosunki te były poprawne przy rządach poprzednich i są poprawne przy rządzie obecnym. Jeśli istniały jakiekolwiek rozdźwięki, to nosiły one charakter przejściowy. Gazeta stwierdza, że dobre stosunki zostały nawiązane już w początkach istnienia niepodległej Litwy, kiedy z Rosją sowiecką zawarto traktat pokojowy, coprawda nieurzeczywistniony jeszcze całkowicie. Organ rządowy litewski ocenia specjalnie to, że rząd sowiecki bez wahania podtrzymywał stanowisko Litwy w ważnych dla Litwy zagadnieniach międzynarodowych. Aczkolwiek to poparcie nie przybrało dotychczas formy konkretnej okazywania pomocy, jednakże — pisze „Lietuvos Aidas" — rząd sowiecki korzystał z każdej okazji, aby oświadczyć, iż uzna on tylko taką granicę polsko-litewską, jaka zostanie ustalona drogą porozumienia pomiędzy temi państwami. Podstawą takiej polityki są interesy realne, a także obawa, że Polska może zająć zbyt decydującą rolę w rodzinie państw bałtyckich. Innemi słowy — kończy gazeta — Rosja sowiecka jest zainteresowana w tem, ażeby niepodległość Litwy wzmacniała się tak w kierunku politycznym jak i gospodarczym.

OZIĘBIENIE W STOSUNKACH LITEWSKO-ŁOTEWSKICH.

W związku z 10-leciem teatru narodowego łotewskiego, jakie będzie uroczyście obchodzone w Rydze w dniu 30 b. m. z Litwy miała wyjechać specjalna delegacja litewska z litewskiego teatru rządowego. Ministerstwo spraw zagranicznych w Kownie postanowiło jednak nie dawać tej delegacji zezwolenia na wyjazd.

W kołach politycznych w Rydze krok ten litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych uważany jest za jeden z objawów oziębienia w stosunkach litewsko-łotewskich.

PRZYWRÓCENIE SKASOWANEGO POSELSTWA

Rząd litewski postanowił przywrócić w Stokholmie poselstwo litewskie, które w swoim czasie zostało zwinięte przez Woldemarasa. Jako kandydat na stanowisko posła upatrzony ma być dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagranicznych Sawicki, który sprzeciwia się jednak tej nominacji. Jak wiadomo, Sawicki zajmuje równocześnie stanowisko dyrektora teatru narodowego.

POWRÓT GEN. DAUKANTASA.

Gen. Daukantas wrócił w dniu wczorajszym do Kowna po kilkumiesięcznym pobycie w Brazylji.

POWTÓRNY WYROK ŚMIERCI.

Onegdaj sąd wojskowy rozpatrywał skargę kasacyjną dwóch studentów Konstaustasa i Kuczyńskiego, oskarżonych o przygotowanie powstania zbrojnego przeciwko rządowi Woldemarasa. Studenci ci, jak wiadomo, raz już skazani zostali na karę śmierci. Trybunał najwyższy wyrok ten jednak zawiesił i przekazał sprawę sądowi do ponownego rozpatrzenia. Podsądni po raz drugi skazani zostali na śmierć.

Możliwość przesilenia gabinetowego w Łotwie.

RYGA, 27.XI. (Pat). W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie bloku koalicyjnego, które wyjaśni sytuację gabinetu. W kołach sejmowych krążą pogłoski, że socjaldemokraci zamierzają wnieść na posiedzeniu piątkowem w sejmie interpelację, dotyczącą działalności ministra spraw wojskowych Ozola. W związku z tą interpelacją, która prawdopodobnie znajdzie poparcie większości sejmu, należy oczekiwać ustąpienia Ozola. Spodziewać się więc należy iż w piątek zdecyduje się kwestja bądź ustąpienia gabinetu, bądź też jego reorganizacji.

Przygoda konsula polskiego.

LILLE, 27.XI. (Pat). Samochód konsulatu polskiego, w którym jechał do Calais konsul Brzeziński z referentem ekonomicznym p. Głogowskim, poślizgnąwszy się na rozmokłej szosie, zawadził w pędzie o słup telegraficzny, obalając go. Karoserja wozu została rozbita. Podróżni wyszli jednak bez najmniejszego szwanku.

Giełda warszawska z dn. 27.XI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89¾—8,91¾—8,87¾
Holandja	359,20—360,60—358,80
Londyn	43,48¾—43,59½—43,38
Nowy York	8,89⅝—8,91⅝—8,87⅝
Paryż	35,11—35,20—35,02
Praga	26,44¼—26,51—26,37½
Szwajcarja	173,00—172,43 172,57
Włochy	46,67—46,79—46,55
Berlin	213,37
Gdańsk	173,91

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	117—116—116,50
Premjowa dolar.	63,25—63,50
5% konwersyjna	49,90
6% dolarowa	80,00
7% Stabilizacyjna	88,25
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	85,25
4½% ziemskie	46,75
5% warszawskie	51,75—52,00
8% warszawskie	67,00—6[illegible],25
5% Łodzi	47,00
8% Łodzi	60,50

AKCJE:

Bank Dyskontowy	127,00
Bank Polski	169,00—169,25—168
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Cukier	28,50
Koleje Dojazdowe	20,00
Węgiel	71,00
Lilpop	37,75
Starachowice	22,25
Haberbusch	101,00

Zwycięstwo radykalizmu.

(Korespondencja własna).

Berlin, w listopadzie 1929 r.

Z chaosu liczb, napływających ze wszystkich krańców Rzeszy w wyniku komunalnych i prowincjonalnych wyborów w Prusach, Saksonji i Hesji, poczynają wyłaniać się kontury politycznego układu sił w latach najbliższych. Brak bowiem tylko Bawarji i kilku pomniejszych republik związkowych, aby dane o wyborach komunalnych rozciągnąć na całą Rzeszę. Nie ulega wszakże wątpliwości, że znamienny zwrot ku radykalizmowi, wykazany przez wyborców niemieckich ubiegłej niedzieli, znalazłby w Bawarji jeszcze bardziej dobitny wyraz.

Po szalonej kampanji prasowej, prowadzonej przez Hugenberga, i odpowiedniem rozagitowaniu szerszych mas niemieckich w związku z przyszłym plebiscytem w sprawie układu Younga, — zwycięstwo hackenkreuzlerów hittlerowskich nie jest sensacją. Sensację natomiast stanowi ta wielka ilość głosów, jaka— niespodzianie nawet dla samych hittlerowców — padła wszędzie na listę „narodowo socjalistycznej partji pracy". Poprzez krokodyle łzy, wylewane z powodu częściowej utraty mandatów w municypjach i prowincjonalnych landtagach, niemiecko-narodowi nie ukrywają swej radości z powodu zwycięstwa Stahlhelmu. Ideowo wszak te dwa odłamy skrajnej reakcji w Niemczech powojennych nie różnią się niemal zupełnie. Dzielą je kwestje taktyki. Lecz w ostatniej dobie hr. Westarp z Hittlerem i Hugenberg z Ludendorffem zbyt ściśle współpracowali nad podważaniem podwalin republiki niemieckiej, aby szeregowy wyborca zdołał odróżnić dzielące ich nuance. Rozpętany żywioł odwetu, odwetu nazewnątrz kraju wobec aljantów, i wewnątrz—wobec republikańskiej demokracji, święci dziś triumf w zwycięstwie prawicowego radykalizmu.

Koalicja weimarska załamuje się. Ostatnie wybory komunalne zadają weimarskiej koalicji potężny cios. Punkt ciężkości w kraju przesuwa się niedwuznacznie w prawo. I sytuacji tej nie zmienią zwycięskie fanfary demokratów z powodu uzyskania całego szeregu nowych mandatów. Mandaty te przypadły im w spadku po socjalistach, jeśli zaś socjalni-demokraci w wielu wypadkach utrzymali pomimo to swój stan posiadania lub go nawet powiększyli — mają to do zawdzięczenia rozłamowi wśród komunistów. Natomiast na skrajnej prawicy uwidocznia się przyrost świeżych sił niełylko kosztem niemiecko-narodowych. Hittler zbiera obfite żniwo z zasiewów hugenbergowskich.

Osobliwy stan rzeczy wytworzył się obecnie w Berlinie. Tu, w stolicy Rzeszy, niespodzianie wzrosły oba skrajne skrzydła, osłabiając w znacznym stopniu dotychczasowy „centrolew". Wojujący nacjonalizm hackenkreuzlerów uczynił w Berlinie wielki postęp, zdobywając feralną liczbą 13 mandatów (dotychczas hittlerowcy zupełnie nie byli w stołecznej radzie miejskiej reprezentowani). I — rzecz osobliwa — to także liczbę wzrosły mandaty komunistyczne. Jeśli jednak za sukcesem komunistów przemawiała pewna kompromitacja socjalistycznego burmistrza Berlina — Bössa w związku z aferą braci Sklarek, to zwycięstwo „narodowo-socjalistycznej partji pracy" nastąpiło wyraźnie kosztem demokratów i ludowców. Wobec zwycięstwa Stahlhelmu i „Rothe Front", berlińska rada miejska straciła możność sklecenia większości, umożliwiającej skuteczną pracę.

Inaczej nieco przedstawia się sprawa „czerwonej" większości w miastach saskich. W Dreźnie, Lipsku, Chemnitz socjalni demokraci współpracowali na terenie rad miejskich z komunistami, notabne bardziej umiarkowanymi od swych pruskich kolegów. W wyniku ostatnich wyborów upadła nawet ta „czerwona" większość, ustępując miejsca burżuazyjnej demokracji z ewentualną współpracą socjalistów.

Wybory komunalne doby obecnej stanowią groźną przepowiednię dalszego rozwoju wypadków w Niemczech, stanowią również poważny prognostyk plebiscytu w sprawie reparacyj. Jeśli demokracja republikańska nie znajdzie odpowiednich dróg i sił, aby scalić i wzmocnić koalicję weimarską, Stahlhelm w krótkim czasie stanie się panem sytuacji, a Hittler, którego nikt politycznie poważnie nie traktował, — okaże się przywódcą silnego stronnictwa. Przy wpływach, jakiemi cieszą się wśród rzesz robotniczych socjaliści i komuniści, oznaczałoby to wtrącenie Niemiec w odmęt wojny domowej.

D. U—s.

Przed konferencją morską.

Niemcy godzą się na propozycję Włoch.

BERLIN, 27. XI. (Pat). Półurzędowo donoszą, że rząd niemiecki przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów odpowiedź, w której zasadniczo nie sprzeciwia się propozycji rządu włoskiego w sprawie zwołania sesji Rady już na dzień 11 stycznia pod warunkiem jednak, że również inne mocarstwa zgodzą się na ten termin. Rząd niemiecki zaznacza jednocześnie, że termin 11 stycznia uważa za niepraktyczny ze względu na możliwość kolizji z konferencją haską.

Obrady Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R.

MOSKWA, 27. XI. (Pat). W dn. 29 b. m. rozpoczęć się mają obrady Komitetu Wykonawczego Związku Sowieckich Republik Rad. Porządek dnia przewiduje między innemi: exposé prezesa rządu centralnego Rykowa, oraz exposé Litwinowa o międzynarodowej sytuacji Związku Sowieckiego.

—o—

Katastrofa w kopalni.

4 górników zginęło, 7 odniosło ciężkie rany.

BERLIN, 27. XI. (Pat). Z Pamborn w Westfalji donoszą, iż wczoraj wieczorem wydarzyła się w kopalni Fryderyka Thyssena poważna katastrofa. Jedna ze sztolni zalana została wodą, przyczem 4 górników poniosło śmierć na miejscu, 7 zaś odniosło ciężkie rany.

Zjazd starostów woj. wileńskiego.

Zjazd Starostów woj. wileńskiego odbywający się w dn. 26 i 27 b. m. z udziałem prezydenta m. Wilna i członków Wydziału Wojewódzkiego zwołany został głównie celem omówienia szeregu zagadnień natury finansowo-gospodarczej i organizacyjnej w zakresie samorządu terytorjalnego i celem wytyczenia dyrektyw dla samorządów w poszczególnych działach ich pracy w związku z ogólną sytuacją gospodarczą wogóle, a woj. wileńskiego w szczególności. Pozatem na porządku dziennym Zjazdu umieszczone zostały najbardziej aktualne kwestje z dziedziny administracji państwowej. W charakterze delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bierze udział w Zjeździe p. Gałecki, radca departamentu samorządowego.

Zagajając Zjazd o godz. 10 rano dnia 26 b. m. wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz, omówił cele i charakter Zjazdu, podkreślając konieczność uzgodnienia poczynań samorządu w dziedzinie gospodarczej z zasadniczemi wytycznemi polityki gospodarczej Rządu w związku z przeżywaną obecnie depresją ekonomiczną, obserwowaną we wszystkich niemal państwach Europy. W dalszych momentach swego przemówienia zatrzymał się p. Wojewoda nad poszczególnemi punktami programu obrad, poświęcając szczególną uwagę zagadnieniom polityki inwestycyjnej, podatkowej i finansowej związków komunalnych oraz kwestji usprawnienia organów wykonawczych samorządu, która jak zapowiada, będzie przedmiotem intensywnych prac specjalnej sekcji, zorganizowanie i uruchomienie której nastąpi w dniach najbliższych.

Do pierwszego punktu porządku dziennego p. wojewoda udzielił głosu naczelnikowi Wydziału Samorządowego p. Rakowskiemu, który wygłosił referat, zawierający szczegółowe wytyczne w zakresie polityki finansowej i podatkowej samorządów, oraz wskazania układania budżetów na rok 1930/31 zgodnie z temi wytycznemi, poczem uzasadnił konieczność planowej gospodarki samorządów, podając wytyczne, jakiemi należy się posługiwać przy układaniu takich planów na określony przeciąg czasu. Następnie referent poinformował Zjazd o planie projektowanych prac nad usprawnieniem i ujednoliceniem biurowości urzędów gminnych, magistratów i wydziałów powiatowych. W dalszych punktach porządku dziennego przedmiotem obrad były: kwestja podniesienia stanu rolnictwa na terenie poszczególnych powiatów, referowana przez radcę wojewódzkiego Czerniewskiego —zagadnienia kredytu rolnego, rozwój akcji lniarskiej oraz sprawy rzeźni spółdzielczej w Wołkowysku, referowane przez dyrektora oddziału Państ. Banku Rolnego p. L. Maculewicza, następnie sprawy z dziedziny opieki społecznej, w szczególności zagadnienie dalszej pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, oraz sprawa zorganizowania międzykomunalnego związku celowego dla prowadzenia wojewódzkiego Domu Dziecka im. Marszałka Piłsudskiego. Wkońcu nacz. Wydz. Zdrowia dr. Rudziński wygłosił referat, w którym podał wytyczne dalszego prowadzenia akcji sanitarne, na terenie powiatów i dalszych prac nad podniesieniem stanu zdrowotnego ludności.

W drugim dniu zjazdu na wstępie p. wojewoda udzielił głosu dyrektorowi robót publicznych p. Siła-Nowickiemu, który w obszernym referacie poddał krytyce różnorodne systemy prowadzenia robót szarwarkowych na drogach gminnych, stosowane na terenie poszczególnych powiatów i zaznajomił Zjazd z projektem instrukcji, wprowadzającej jednolity system szarwarku na terenie całego województwa.

W następnym punkcie porządku dziennego naczelnik oddziału drogowego inż. Szczygieł podał wytyczne dla opracowania przez poszczególne powiatowe związki komunalne planów robót drogowych na okres najbliższych lat pięciu.

W dalszym ciągu obrad dyrektor robót publicznych zaznajomił p. p. Starostów z całokształtem prac, dokonanych dotychczas w dziedzinie meljoracji podstawowej terenów województwa oraz z projektem tych prac na najbliższą przyszłość i z wymiarem związanych z tem świadczeń finansowych ze strony zainteresowanych związków komunalnych stosownie do uchwał Rady Wojewódzkiej.

Następnie prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Łączyński przedstawił Zjazdowi trudności, jakie się nastręczają przy pracach komasacyjnych w związku z odgraniczeniem przechodzących przez teren komasowany dróg publicznych, wskazując momenty tych prac, wymagające odpowiedniego współdziałania ze strony fachowych organów, tak powiatowych władz administracji ogólnej, jak i samorządu powiatowego.

Po wysłuchaniu referatu o sprawowaniu nadzoru budowlanego przez organa wykonawcze związków komunalnych, wygłoszonego przez radcę budownictwa p. Wojciechowskiego, Zjazd przystąpił do omawiania spraw z zakresu współdziałania władz administracji ogólnej i samorządów terytorjalnych z władzami resortów niezespolonych.

Sprawy przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, w szczególności wytyczne dalszych prac w tej dziedzinie, wykazującej stały postęp i rozwój, referował sekretarz Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. mjr. Fieldorf.

Prace drugiego dnia Zjazdu zakończone zostały o godz. 16. Aktualne zagadnienia, związane z ochroną pogranicza oraz sprawy bezpieczeństwa, jak również sprawa organizacji pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju w północnych powiatach województwa, będą przedmiotem specjalnej konferencji w dn. 28 b. m.

Z klubu społeczno-politycznego Z. P. O. K.

Referat posła Jana Piłsudskiego o naprawie Konstytucji.

Dnia 26 listopada w lokalu sekretarjatu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbyło się zebranie Klubu Społeczno-politycznego, zwołane przez Komitet, którego prezesem jest p. poseł Jan Piłsudski.

Atrakcją, ściągającą wiewlu gości był zapowiedziany referat p. posła Piłsudskiego o projekcie naprawy konstytucji. Społeczeństwo wileńskie ,owiane duchem, który zawsze rządał krwi i ofiary bez żadnych targów z Ojczyzną o ordery i nagrody, przeżywa boleśnie wszelkie tarcia i kataklizmy sejmowej poiltyki, tak straszliwie niepojętej dla ludzi, którzy dotychczas z prawiecznym „litewskim" uporem rozumieli, że prawem Ojczyzny jest wymagać od obywateli wszystkiego, a ich najszczytniejszym obowiązkiem jest nie żądać wzamian nic. Czasami najwyższą nagrodą jest sam fakt Jej istnienia, sam fakt głębokiego odetchnięcia powietrzem, którem oddycha wolny Naród. Mamy prawo tak mówić, my, to jest ludzie, którzy w wolnej Ojczyźnie idą spać z troską o to, czy wystarczy chleba na jutro, którzy od tej Ojczyzny nie wzięli żadnego zabezpieczenia i są w Niej inteligentnym Kopciuszkiem, zawsze uprzejmym i serdecznym dla starszego i mądrzejszego rodzeństwa. Czasami wydaje mi się, że tylko człowiek, który nie ma nic, potrafi swoją najgwałtowniejszą miłość związać z rzeczą tak obecną w każdym kawałku chleba i w każdej kropli wody, a zarazem tak dziwnie dla materjalistów nieuchwytną, jaką jest Ojczyzna.

Można przecież zostawić codzienny chleb i wodę człowiekowi, a tylko zgasić promień, który na te najprostsze rzeczy pada zgóry... i już się nie pragnie żyć. Takim promieniem, prześwietlającym życie, jest dla niektórych ludzi, fakt istnienia Polski. Sama myśl o możliwości jakiegoś zachwiania się murów Domu Polskiego jest nie do zniesienia.

Więc wszelkie dalekie echa sejmowych niesnasek, wzajemnych nieufności, partyjnych krzyków i hałasów uderzają o wystraszone serca, jak dzwon na trwogę.

Tak dobrze wtedy poddać się władzy jakiegoś głosu rozumnego, który — jak we wtorek przez usta p. Piłsudskiego — łagodził nierozsądną trwogę spokojnemi słowami cyfr, porównań i statystyki.

Nietylko u nas są tarcia, nietylko u nas chwieją się i padają gabinety, popchnięte przez nieobliczalny przypadek. To chwieje się cały system, zbudowany sto kilkadziesiąt lat temu, a nie mogący już za życiem nadążyć... Należy przy warsztacie rządowym stworzyć atmosferę spokoju i ciągłości... Podporządkować niesforność subordynacji... Przyjść z pomocą upośledzonej przez organ ustawodawczy władzy wykonawczej, aby nie była tylko egzekutywą. Ciało zbiorowe, ciężkie, skłócone nie odpowiada potrzebom państwa i życia, pędzącego naprzód.

Więc należy wzmocnić władzę i autorytet Prezydenta; utrudnić obalanie gabinetów; ograniczyć immunitety poselskie; stworzyć Senat na innych zasadach; dać rządowi wolną rękę w nadążaniu za potrzebami życia prawem dekretowania...

. . . .

Wszystko takie jasne, takie — gdy się wspomni na atmosferę przed konstytucją 3-go Maja — aż zanadto jasne. Już wiemy z historji o konieczności silnych rządów, które jedynie mogą Polskę przez zawikłany labirynt dziejowy przeprowadzić. A z historji też wiemy o duchu anarchji, co się miotał nad rozkrzyczanym żywiołem sejmowym.

Eugenja Masiejewska.

* * *

W przyszły wtorek 3 go grudnia r. b. w klubie społeczno - politycznym Zw. Pracy Obyw. Kobiet prof. U. S. B. p. Władysław Zawadzki wygłosi odczyt o stanie gospodarczym państwa ze szczególnem uwzględnieniem Wileńszczyzny.

Śmierć „Starego Tygrysa".

Dla politycznego życia Francji Jerzy Clémenceau zmarł jeszcze w r. 1920 ym. Wówczas odtrącił go od prezydentury stworzony przezeń, przy współpracy Poincaré'go, blok narodowy. Rozżalony Clémenceau wycofał się z życia publicznego, osiadłszy w swym majątku w Bretanji. Od czasu do czasu, z okazji przypadkowego wywiadu dziennikarskiego, „Stary Sygrys" puszczał swe jadowite, pełne sarkazmu, strzały w kierunku Paryża, tego Paryża, który go wynosił pod niebiosa w r. 1919, aby po roku obalić. Lecz strzały te nie były już groźne.

Z zawodu lekarz-chirurg, Jerzy Clémenceau bardzo młodo porzucił swą praktykę, aby wraz ze skrajną lewicą wszcząć walkę z chylącem się ku upadkowi Drugiem Cesarstwem. Udział jego w Komunie Paryskiej uczynił zeń w następstwie jednego z najmilej widzianych na lewicy przywódców. Natomiast dla rządzącej prawicy pierwszego 30 lecia III ej republiki Clémenceau był groźnym przeciwnikiem. Ostrą ironją i sarkazmem, nieugiętą wolą w walce o prawo ludu, Jerzy Clémenceau, jak skalpelem, przecinał wrzody na ciele państwa. Dość było, aby zabrał on głos w Izbie, a gabinety chwiały się. Wówczas pozyskał on miano „tygrysa", którego groźny pomruk w parlamencie zapowiadał kryzys rządowy.

Podczas sprawy Dreyfusa, Clémenceau staje w pierwszym rządzie rzeczników obrony. Z łamów swojej „Aurore" (wydawanej przezeń w latach 1898—1901) smaga on biczem nieznającej litości ironji rządy reakcjonistów. Po zwycięstwie lewicy, Clémenceau nadal „trzęsie" gabinetami, aż w r. 1906 powołany zostaje przez Sarriena na członka rządu. Wkrótce Clémenceau zostaje premjerem i rządzi Francją w ciągu 3 lat. Zmienne prądy polityczne odsunęły go następnie od udziału w rządzie.

Clémenceau liczył 76 lat, gdy Francja w listopadzie 1917 roku powołała go ponownie na szefa rządu. Był to najcięższy okres zmagań z Niemcami. Front wschodni już nie istniał, i dziesiątki dywizyj niemieckich przerzucano na zachód. Ociekająca krwią Francja walczyła już resztkami sił. W owej najtragiczniejszej chwili na męża opatrznościowego upatrzono 76-letniego starca, mającego przejawić maximum natężenia energji, zdecydowanej woli zwycięstwa, wytrzymałości i przedewszystkiem—mocnych nerwów.

Clémenceau, sędziwy „Tygrys", sprostał swemu zadaniu. Ujął on ster nawy państwowej w mocne ręce, jednem cięciem „chirurgicznem" wyzbył się siewców paniki i równym krokiem, nie zważając na nikogo, nie oglądając się za nikim, ruszył do celu — do zwycięstwa. Starzec był niezmordowany w swej pracy. Pogodził się z dawnymi przeciwnikami, dyplomatycznie łagodził tarcia między rządem a dowództwem wojennem, unikał zatargów z aljantami, organizował tyły dla pomocy frontowi, słowem — czynił wszystko, aby Francja zwyciężyła. Sam widok siwego staruszka w meloniku i wysokich butach na froncie, w okopach, pod ogniem nieprzyjacielskich dział i samolotów, był dla armji francuskiej rękojmią, że „cywile" nie opuszczą swych obrońców.

Francja zwyciężyła. Zwyciężył i Clémenceau: w owym radosnym dniu listopadowym 1918 r., gdy delegaci niemieccy podpisywali w lasku Compiègne rozejm, nie było chyba we Francji, poza marszałkiem Fochem, bardziej popularnego człowieka, niż Clémenceau. I wówczas obudził się w nim ponownie „stary Tygrys". Pomny poniżenia, jakie Francja przeżyła w 1871 roku, Clémenceau był w rokowaniach pokojowych z Niemcami nieubłagany. Przeprowadzał on w Wersalu najdalej posunięte żądania rządu francuskiego, a gdy Wilson lub Lloyd George oponowali, „Tygrys" spokojnie zasypiał podczas posiedzeń, którym stale przewodniczył. Po zakończeniu przemówień, Clémenceau budził się i spokojnym głosem oznajmiał, że teza francuska została „wobec tego" przyjęta. Upór starca był tak niezłomny, że w następstwie ani Wilson ani Lloyd George, nie mówiąc już o Orlando, nie usiłowali go przełamać. Właściwie mówiąc, był on w Wersalu „dyktatorem" rokowań.

Francja ma do zawdzięczenia „staremu Tygrysowi" bardzo wiele. Niemniej jednak był to człowiek mało lubiany. Zjadliwością swą i druzgocącym sarkazmem odtrącał Clémenceau od siebie nawet najbliższych przyjaciół. To też resztę swego wieku spędził w dobrowolnem „zesłaniu" w samotności.

L. H.

O kursach prowizorskich.

Głos strony przeciwnej.

W odpowiedzi na artykuł: „Czy nie czas skończyć z tymczasowością" zamieszczony w N-rze 247 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 27 października r. b. od p. L. S. otrzymujemy następujące uwagi, które w imię zasady audiatur et altera pars, poniżej drukujemy. **Red.**

Długoletnia niewola pozostawiła wiele za sobą luk większych lub mniejszych w każdej dziedzinie nie pomijając i ustawodawstwa aptekarskiego.

Władze Rzeczypospolitej przystosowując się do chwili obecnej, zreformowały i studja farmaceutyczne, czego zresztą nikt nie kwestjonuje. Żeby jednak nie pozbawiać całkowicie, większości personelu aptecznego, możności uzupełnienia i powiększenia wiedzy zawodowej a tem samem nie obniżyć dotychczasowego poziomu aptek, Min. W. R. i O. P. dekretem 5571—26, na wniosek Z. Z. F. Pracowników R. P., zorganizowało trzechletnie kursa prowizorskie w Warszawie, dla podaptekarzy, ilość których sięga przeszło dwóch tysięcy osób, które rozpoczęły naukę i pracę przed wojną na zasadach ustawodawstwa rosyjsk. i mających za sobą do 25 i więcej lat pracy zawodowej.

Przeszło dwuletni pobyt w Warszawie i utrzymanie kursów pociąga za sobą znaczne koszta, na które pracownik, utrzymujący rodzinę, pozwolić nie może.

Staraniem Zw. Pracowników kursy poza Warszawą odbyły się w Łodzi, a ostatnio podaptekarze, zrzeszeni w wileńskim Z. Z. F. P. poczynili starania u władz odnośnych o zorganizowanie tychże na jeden okres w Wilnie.

Istniejący wydział farmaceutyczny na U. S. B. daje całkowitą gwarancję utrzymania kursów na należytym poziomie.

Dobre w zasadzie poczynania nie przypadły do gustu młodszej generacji, która niepotrzebnie nadała szeroki rozgłos sprawie, wprowadzając przytem w błąd nieuświadomioną w tym względzie opinję społeczną.

Sądzę, że tych kilka uwag będzie dostatecznem wyświetleniem sprawy.

Pomijam dyskusję, gdyż jako poważny już wiekiem nie mogę unosić się temperamentem i nie widzieć potrzeb życia. Jedynie dla złagodzenia roznamiętnionych umysłów poświęcam parę słów prawdy. Prowizorzy potrafili utrzymać apteki na poziomie nie niższym niż na zachodzie i obawy w tym kierunku niema, otrzymanie dyplomu w Wilnie przez kilkudziesięciu podaptekarzy nie będzie zbyt wielkim zamachem na kieszeń p. magistrów, którzy jak dotąd żadną większą pracą nie wykazali się ponad zwoływanie wieców protestacyjnych.

R. S.
farmaceuta

Z SĄDÓW

O systematyczną kradzież.

Dwaj przemysłowcy, Dawid Michan i Abel Kirzner, prowadzący przy ulicy Zwierzynieckiej fabrykę p. t. „Furs", zaniepokojeni zostali otrzymanym listem, w którym anonimowy autor zwraca im uwagę, że ich kosztem wzbogacają się konkurenci, bracia Samuel i Zawel Brajninowie, właściciele podobnych składów, którzy skupują kradzione z „Fursu" towary.

Zarządzona obserwacja doprowadziła do zdemaskowania, cieszącego się dotąd zaufaniem, Józefa Pawłowskiego, przezwanego „Niemcem", który jako stolarz był w miarę potrzeby wzywany do różnych robót i reperacyj w fabryce.

Ostatnio Pawłowski naprawiał podłogę, lecz że praca ta była na ukończeniu i groziła mu utrata zarobku, postanowił przysporzyć sobie nieco zasobów przez wykradzenie z magazynu skór.

Początkowo wyniósł ukradkiem dwie sztuki i te próbował spieniężyć w okolicach hali miejskiej. Ofiarowywano mu zbyt małą cenę wobec tego zniechęcił się do tego „interesu" i zamierzał zwrócić skradzione skórki.

Powracając natknął się na sklep Samuela Brajnina, w którego witrynie widniały podobne do trzymanych w zanadrzu skórek.

Wszedł. Właściciel po obejrzeniu skórek i kilku zręcznie zadanych pytaniach, już wiedział z kim ma do czynienia i jakiego pochodzenia jest towar. Nie zraziło go to jednak, przeciwnie, zachęcił Pawłowskiego do postarania się o większą ilość takiego towaru, obiecując zakupywać każdą ilość po dobrej cenie.

Pawłowski wziął się do pracy intensywnie.

Przy każdem wychodzeniu z fabryki, a takich okazyj stwarzał sobie wiele, wyładowywał się skórkami i przenosił je do swego mieszkania, skąd zabierał je swemi workami Brajnin, odstępując część w ten sposób tanio nabytego towaru swemu bratu, Zawelowi.

Wreszcie Pawłowski zwrócił na siebie uwagę. Przy rewizji w mieszkaniu ujawniono zgórą sto sztuk skradzionych skórek.

Zaaresztowany przyznał się do winy i wskazał gdzie zbywał towar.

W wyniku dochodzenia wstan oskarżenia postawiono: Pawłowskiego i Samuela Brajnina o dokonywanie systematycznej kradzieży, zaś Zawela Brainina o paserstwo.

W sobotę zasiedli oni na ławie oskarżonych przed trzecim wydziałem karnym sądu okregowego.

Pawłowski przyznał się do winy, a nadto oświadczył, że Braininowie namawiali go do zmiany zeznania w ten sposób, że to właściciele fabryki „Furs" kazali mu sprzedać skórki Braininowi, a to w tym celu by skompromitować niewygodnych konkurentów. Za takie oświetlenie sprawy obiecali mu 500 zł.

Braininowie wyparli się inkryminowanych im czynów, upewniając iż żadnego udziału w kradzieży nie brali.

Do późnego wieczora sąd badał licznych świadków w tej sprawie, którzy przeważnie potwierdzali to co zeznał Pawłowski.

Oskarżyciel publiczny p. v.-prokurator Petrusewicz, domagał się surowego ukarania podsądnych, a zwłaszcza Brajninów, którzy wydatną pomocą umożliwili Pawłowskiemu dokonywanie kradzieży.

Osk. Pawłowski obiecując solennie poprawę prosi o łagodny wymiar kary.

Sąd postanowienie wyroku odroczył do dnia wczorajszego, kiedy to przewodniczący p. sędzia Miłaszewicz odczytał sentencję, której mocą uznał, że wina wszystkim oskarżonym została udowodniona zgodnie z aktem oskarżenia i skazał: za dokonanie kradzieży Józefa Pawłowskiego na 2 lata, a po zastosowaniu amnestji na 1 rok i 4 miesiące domu poprawczego z zaliczeniem jednego miesiąca odbytego aresztu prewencyjnego, a Samuela Brainina na trzy lata, a po zastosowaniu amnestji na 2 lata takiegoż więzienia, zaś Zawela Brainina za kupno skradzionego towaru na 1 rok więzienia, co na zasadzie amnestji zmniejszono do 6 miesięcy.

Braininowie zapowiedzieli odwołanie się do sądu apelacyjnego. **Ka-er.**

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

W dowód czci i hołdu.

Rady Gminne gmin: Dziewieniszki, Soły i Smorgonie, pow. oszmiańskiego uchwaliły jednogłośnie prosić Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego o przyjęcie obywatelstwa honorowego tych gmin.

Z działalności Wileńskiej Grupy Regjonalnej B. B. W R.

Informacyjne Wiece Poselskie.

+ **W Postawach** odbyło się dn. 24 b. m. w zapełnionej sali Domu Ludowego, pod przewodnictwem dra Łowczego zgromadzenie ludowe z udziałem p. senatora Józ. Trzeciaka z Wilna. Senator Trzeciak wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej oraz zagadnieniom reformy konstytucji, oświetlając konieczność przeprowadzenia jej zmian w myśl zasad projektu BBWR.. Po dyskusji zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie żądanie zmiany konstytucji i całkowite poparcie działalności bezpartyjnego bloku.

+ Dnia 24 b. m. członek grupy wileńskiej poseł dr. St. Brokowski odbył dwa wiece informacyjne, poświęcone sytuacji obecnej, w **Grajewie i Szczuczynie** woj. białostockiego. Na obydwu wiecach, licznie obesłanych przez ludność miejscową (razem około 1000 osób), przewodniczył prezes Rady Powiatowej BBWR. p. Kretowicz. W Grajewie przyjęto uchwałę konieczności zmiany konstytucji przez Sejm obecny według zasad projektu Bezpartyjnego Bloku — jednomyślnie zaś w Szczuczynie, gdzie grupka wyzwolenia próbowała bezskutecznie urządzić demagogiczną obstrukcję — znakomitą większością głosów, — po rzeczowych wyjaśnieniach posła Brokowskiego.

Napad rabunkowy.

W dniu 25 b. m. między godz. 16 a 17 na mieszkańców wsi Łazewicze gm. bienickiej Radkiewicza Mustafa i Iljaszewicza Samuiła powracających furmanką z m. Krewa na drodze we wsi Szydłowicze, gm. krewskiej napadło dwóch osobników, którzy zbiwszy ich pałkami do nieprzytomności zrabowali Radkiewiczowi 155 zł. 80 gr. i Iljaszewiczowi 53 zł. poczem zbiegli.

Poszkodowani poznali jako jednego z tych napastników Jana Pachowicza, mieszkańca wsi Czerkasy, gm. krewskiej, którego też uwięziono. Za drugim wdrożono poszukiwania

Zabójstwo na zabawie.

W dniu 24 b. m. o godz. 21 mieszkaniec wsi Oleniec gm. bienickiej 18-letni Aleksy Dremluk w czasie zabawy tanecznej pokłócił się z Aleksym Melcakiem, a następnie w czasie bójki ugodził go nożem tak nieszczęśliwie, iż Melcak padł trupem na miejscu.

ŚWIĘCIANY

Co zrobiono w ciągu ostatniego lata na drogach w pow. święciańskim.

Tempo prac i wynik prac na drogach w powiecie święciańskim, czego byliśmy świadkami i o czem dowiedział się Sejmik powiatowy na ostatniem swem posiedzeniu **napawa nas** otuchą, że o ile w przyszłości tempo prac na drogach u nas będzie uwieńczone takim wynikiem, skończą się nasze narzekania na bezdroża i rozwój gospodarczy powiatu posunie się szybko naprzód.

Że już stan dróg w powiecie w bieżącym roku ogromnie polepszył się, świadczy chociażby to, że w bieżącym roku zjawiły się na terenie powiatu kursujące stale autobusy i to na takich drogach, gdzie przedtem para koni próżnego wozu wyciągnąć nie mogła. I tak w bieżącym roku zaprowadzono stałą komunikację autobusową na drodze Wilno—Niemenczyn — Podbrodzie — Święciany — Daugieliszki—Widze, Wilno—Święciany—Mielegiany—Widze, Wilno—Święciany—Hoduciszki—Twerecz i Święciany—Postawy przez Hoduciszki. Pamiętamy dobrze, że jazda końmi ze Święcian do Hoduciszek była jeszcze zeszłego roku istnem poświęceniem i należała do bohaterstwa, gdy w obecnym roku nawet w czasie roztopów jesiennych kursowały i kursują autobusy osobowe i ciężarowe.

To też zaciekawiło mnie ogromnie w jakim stopniu wogóle czynniki opiekujące się drogami w pow. święciańskim w roku bieżącym swoje zadania w dziedzinie gospodarki drogowej spełniły, zwróciłem szczególną uwagę na sprawozdanie, złożone na Sejmiku powiatowym przez te czynniki o gospodarce drogowej, a zarazem na dyskusję nad tem sprawozdaniem.

Dowiedziałem się z tego, że przy niskich stosunkowo cenach, dzięki racjonalnemu wykorzystaniu pomocy społecznej i rządowej na dożywianie ludności, dzięki zrozumieniu już przez ludność istoty szarwarku w ciągu lata wybrukowano 43 wsi i miasteczek, co łącznie z odcinkami dróg, wybrukowanymi poza osiedlami, obejmuje przestrzeń 40 kilometrów. Samo jednak brukowanie nie uprzystępniłoby w tym stopniu dróg dla ruchu autobusowego, gdyby do tego nie dołączono prac innych jak profilowanie dróg tych przez ścinanie pagórków gliniastych, wykopy, oraz przez odpowiednie wyżwirowanie sprofilowanych już dróg. Podnieść należy, że samych dróg powiatowych sprofilowanych i wyżwirowanych mamy 72 kilometry.

Dodać do tego jeszcze należy, że przy tych wszystkich pracach nie zapomniano także o racjonalnem utrzymaniu istniejących szos. Należy do prawdziwej przyjemności obecnie jazda z Nowych-Święcian do Święcian, gdy się widzi obsadzoną świeżo szosę ślicznemi jesionami i klonami na przestrzeni kilku kilometrów.

W każdym razie stwierdzić należy, że wyłożone przez społeczeństwo w powiecie sumy pieniężne i prace szarwarkowe nie zostały zmarnowane. **Widz.**

+ **Inicjatywa godna największego uznania** Przed paru dniami z inicjatywy starosty święciańskiego p. Stefana Mydlarza zwołane zostało zebranie grona osób z miejscowego społeczeństwa celem omówienia dróg i środków do zwalczania pijaństwa, jak wśród ludności miejskiej, tak również i wśród ludności robotniczej. Podczas dyskusji stwierdzonem zostało, że pomimo istniejących ograniczeń spożycie alkoholu nie tylko się nie zmniejsza, lecz naodwrót zwiększa się i tem gorzej, że ludność najuboższa najwięcej spożywa alkoholu, skutki którego doskonale są znane dla wszystkich. To też społeczeństwo miejscowe zdając sobie sprawę ze szkodliwości alkoholu, podjęło pracę w kierunku zwalczania tego zła, dążąc wszelkiemi środkami i drogami chociażby do zmniejszenia spożycia, a przedewszystkiem do uświadomienia kobiet i młodzieży o szkodliwości alkoholu, co niezaprzeczalnie tą drogą wpłynie na społeczeństwo starsze i ochroni dziatwę od zgubnych skutków.

Wkoncu został wybrany komitet obywatelski w osobach księdza dziekana święciańskiego ks. Mańkowskiego, dyr. gimnazjum p. Skurskiego, dra Kowarskiego, zast. starosty p. Chitrego, sędziego p. Sulkiewicza, Sieleżniowa, kierownika biura sejmiku p. Krasickiego i referenta starostwa p. Czerniawskiego. Wybrany komitet ma w krótkim czasie podjąć się prac i urządzić szereg odczytów, wyświetlić filmy i przeźrocza, oraz przystąpić do wydawania ulotek. **Big.**

* * *

Inicjatywa starosty święciańskiego p. Mydlarza jest godną największego uznania. Niewątpliwie myśl podjęcia walki z alkoholizmem musiała wypłynąć z głębokiego odczucia i zrozumienia zła, którego źródłem jest alkohol. Ogólna demoralizacja, nienotowane nigdy dotąd zwyrodn. chyba dowodzić nie trzeba skąd źródło swe biorą. Wszak najpotworniejsze zbrodnie są dokonywane pod działaniem oparów alkoholowych i przez ludzi stale oddających się temu nałogowi. A inne krzywdy, które alkohol wyrządza?...

Z tem to złem, panoszącem się dzisiaj zastraszająco na naszej dawnej, cichej wsi, podjął walkę powiat święciański. Obyż walkę tę podjęły i inne powiaty, a ludzie, którzy wiele mogą zdziałać, zamiast słów, rzucanych na lewo i prawo, dali więcej pożyteczne — czyny. **Red.**

GŁĘBOKIE

+ **Nieporządki na st. w Królewszczyźnie.** Dwa razy tylko tam i zpowrotem przyjeżdżałem przez stację Królewszczyzna, lecz porządek tamtejszy tak mnie uderzył, że nie można tego pominąć milczeniem.

Przejeżdżałem z Głębokiego do przystanku Kurzeniec, lub odwrotnie i dlatego byłem zmuszony w Królewszczyźnie nabywać bilet w dalszą drogę. Niezbyt krótko wypadało mi zatrzymywać się na opisywanej stacji i dlatego miałem czas na odczytanie wszelkich ogłoszeń. Jak na każdej stacji, tak i w Królewszczyźnie znajduje się ogłoszenie, że sprzedaż biletów rozpoczyna się na pół godziny przed odejściem pociągu, a wstrzymuje się na 5 minut przed jego odejściem.

Tak jest w ogłoszeniu, natomiast w praktyce jest inaczej. Pasażer spoglądając co chwila na zegarek, ze zdenerwowaniem spogląda na „Kasę", czy ten, którego ogłoszenie to ma obowiązywać, raczy otworzyć okienko, czy nie.

Bilet czasami przychodzi z łaski pana, który w czerwonej czapce idzie na pożegnanie pociągu, lecz zaczepiony przez pasażera wraca, i sprzedaje bilet.

Czasem znów pasażer na kilka minut przed odejściem pociągu musi dobijać się do okienka lub meldować się osobiście, że życzy sobie nabyć bilet.

O ile to zdarzało się za każdym razem nabywania przezemnie biletu w Królewszczyźnie, mam prawo wnioskować, że dzieje się to stale.

Ciekawem jest, dlaczego połówka biletu z Królewszczyzny do Głębokiego jest o 5 gr. droższa niż z Głębokiego do Królewszczyzny.

Pozatem niewiadomo z jakiej przyczyny pociąg uczniowski, wychodzący rano z Królewszczyzny przybywa do Głębokiego stale z opóźnieniem.

Pociąga to za sobą zamieszanie w szkołach, bo uczniowie, przybywający tym pociągiem, nie mogą zdążyć do szkoły na godzinę ósma, lecz wchodzą już do klas podczas lekcyj.

O ile pociąg uczniowski istnieje legalnie i jest umieszczony w rozkładzie jazdy, to i powinien chyba chodzić według tego rozkładu, a nie czasami z czterdziestuminutowem opóźnieniem.

Najwyższy czas by sprawy te ostatecznie uregulować, bo cóż będzie, gdy nadejdzie zima? **T. J.**

Z POGRANICZA

+ **Wysiedlenia.** W ciągu ostatnich kilku dni na odcinku granicznym N.-Troki, Orany i Niemenczyn władze litewskie wysiedliły na terytorjum polskie 60 osób.

+ **Ujęcie koniokradów.** Nocy onegdajszej w rejonie Wilejki powiatowej na odcinku Chocieńczyce patrol K. O. P-u ujął dwóch koniokradów, którzy usiłowali skradzione na polskiem terytorjum konie przemycić do Rosji sowieckiej.

Sprawa Centralnego Banku Ziemskiego.

W Ministerstwie Skarbu odbyła się onegdaj konferencja przedstawicieli instytucyj długoterminowego kredytu Ziemskiego w sprawie rokowań o Centralny Bank Ziemski.

Ministerstwo Skarbu poinformowało na niej zebranych przedstawicieli banku Ziemskiego w Wilnie, że grupa zagraniczna traktująca w Paryżu w sprawie utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego oświadczyła się odmownie.

Wobec powyższego odbyło się w tym samym dniu poufne posiedzenie przedstawicieli banków wileńskiego, warszawskiego, lwowskiego i poznańskiego celem zajęcia stanowiska i wypracowania własnego planu postępowania, któryby za zgodą Ministerstwa Skarbu mógł być wprowadzony w życie.

Druga czytelnia miejska w Wilnie.

Dnia 22 b. m. została otworzona przy ulicy Bonifraterskiej N-r. 8 druga z rzędu czytelnia miejska.

Po roku 1863, kiedy to mowy być nie mogło o powstaniu podobnej instytucji polskiej, p. W. Makowski drogą wyjątku uzyskał zezwolenie na utworzenie przy swej księgarni skromnej bibljoteki i czytelni zarazem. Z biegiem czasu jej działy bogaciły się w nowe tomy, dzięki ofiarności społeczeństwa wileńskiego, aż doszły do obecnej cyfry, mianowicie około 6 tysięcy tomów.

Już od dłuższego czasu władze miejskie zabiegały o odkupienie tej pierwszej na terenie Wilna czytelni od czasów niewoli. Zamiar doszedł do skutku i wreszcie te 6.000 tomów znalazły pomieszczenie, przy ulicy Bonifraterskiej, w lokalu wprawdzie niewielkim, ale widnym i w zupełności odpowiadającym swym nowym celom jako czytelni, która zawiera obecnie następujące działy:

1. Beletrystyka, jako dział podstawowy, najobficiej zaopatrzony (dzieła starszych autorów francuskich są w języku francuskim).

2) Dział poważny (tu poezje starszych i nowszych autorów).

3. Dział naukowy i pomocy szkolnych.

4) Dział o treści religijno-moralnej i wreszcie

5) Dział prasowy, a więc różnego rodzaju miesięczniki, tygodniki i dzienniki.

Nadmienić należy, iż powyższa czytelnia wypożycza również książki i do odmu. **Słoń.**

Na dziesięciolecie Reduty.

W dniu 29 listopada 1929 roku upływa dziesięć lat od założenia Teatru artystycznego p. n. Reduta, który pod kierownictwem Juljusza Osterwy i Mieczysława Limanowskiego rozpoczął w r. 1919 swą pracę przedstawieniem dramatu Żeromskiego „Ponad śnieg". Od tej chwili zaczęła się niezmordowana działalność Reduty w dziedzinie zdobywania nowych form wyrazu scenicznego, organizacji pracy w teatrze i na polu artystyczno-etycznego wychowania aktora.

Pierwsze pięciolecie Reduty upływa w Warszawie, poczem w 1925 roku osiada Reduta w Wilnie. I tutaj pracuje jednocześnie jako teatr stały i jako teatr objazdowy, docierający do wszystkich miast i miasteczek Ziemi Wileńskiej. Ofiarnym wysiłkiem daje społeczeństwu wiele niezapomnianych i podniosłych wzruszeń. Z Wilna promieniuje działalność Reduty nietylko na ziemie północno-wschodnie, ale i na cały obszar Rzeczypospolitej. Żywe słowo poezji dociera przez to do najbardziej pod względem kulturalnym upośledzonych zakątków Polski. Wystawienie 67 dzieł autorów polskich, 15 dzieł autorów obcych, 3744 przedstawienia w 205 miastach i miasteczkach — oto cyfrowy rezultat 10-letnich trudów Reduty. O ich wielkiem moralnem i propagandowem znaczeniu wiemy wszyscy. Reduta w dziejach teatru polskiego zdobyła sobie złotą kartę.

Dziesięciolecie tej zasłużonej placówki daje sposobność do zadukomentowania jej wdzięczności społeczeństwa za dotychczasową pracę. Odbędzie się to w skromnych ramach przedstawienia jubileuszowego, w piątek 29 b. m. w Teatrze Miejskim na Pohulance, gdzie zespół Reduty odegra komedję Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

Nie wątpimy, że na tę uroczystość stawi się liczna rzesza sympatyków i przyjaciół Reduty, aby w tej formie wyrazić uznanie swe i hołd dla jej pięknych zasług.

Komitet Obywatelski.

Fałszywe dolary.

Czy wiecie dlaczego głównie Ameryka zmieniła format i wygląd swoich papierowych dolarów? Oto dlatego, że Europa była i jest zalana powodzią dolarów fałszywych, bezwartościowych, chociaż świetnie podrobionych. Banknoty są podrobione tak dokładnie i tak doskonale, że trzeba być bardzo doświadczonym kasjerem bankowym i trzeba mieć bardzo wprawne oko, aby rozpoznać banknot fałszywy.

Jest rzeczą wiadomą, że nasi wieśniacy mają pochowane oszczędności w dolarach — prawdziwych, ale zapewne w dużej mierze także i fałszywych, bezwartościowych. Bo i skądże nasz chłopek a nawet i mieszczuch ma odróżnić dolara prawdziwego od świetnie podrobionego fałszywego?

Oto w jaki sposób marnuje się krwawica naszego ludu. Nietylko, że te zwitki dolarów narażone są na spalenie przy pożarze lub na ukradzenie, ale bardzo często przy wymianie okazuje się, że tak troskliwie przechowywane dolary — to bezwartościowy papier.

Jakże temu zaradzić?

Przedewszystkiem wyjąć ze skrytek dolary, przedstawić je do wymiany w banku, a po wymienieniu dolarów prawdziwych — oddać złote polskie na przechowanie do P. K. O. Wiedzieć trzeba, że nasza waluta, nasz zdrowy pieniądz jest silnie spokrewniony z dolarem amerykańskim, i zarówno jak dolar jest stałym, niewzruszonym pieniądzem.

Więc przekonajcie się czemprędzej ile macie prawdziwych, a ile fałszywych dolarów, wymieńcie je na złote i oddajcie waszą krwawicę do P. K. O. na książkę. **M. Cz.**

Odczyt min. Czerwińskiego.

W dniu dzisiejszym porannym pociągiem pośpiesznym przybywa z Warszawy do Wilna minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Sławomir Czerwiński celem wygłoszenia odczytu p. t. „Konstytucja państwa a wychowanie publiczne". Odczyt odbędzie się — przypominamy — dzisiaj, we czwartek o godz. 17 min. 45 w sali teatru Miejskiego na Pohulance. Odczyt będzie transmitowany przez radjo.

KRONIKA

Czwartek **28** Listopada

Dziś: Manswerda B. M.
Jutro: Saturn. i Filem.

Wschód słońca—g. 7 m. 9
Zachód „ —g. 15 m. 36

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 27/XI -1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 764
Temperatura srednia: + 0 C°
Opady w milimetrach: —
Wiatr: przeważający południowy.
Uwagi: pochmurno.
Minimum: + 1
Maximum: + 4
Tendencja barometr.: spadek ciśnienia.

OSOBISTE

— **Wyjazd ks. biskupa Bandurskiego.** J. Ekscelencja ks. biskup Bandurski wyjechał w dniu 28 b. m. w towarzystwie delegata na „Święto Powstania Listopadowego" i poświęcenie kościoła szkolnego, do szkoły Podchorążych piechoty w Ostrowiu Mazowieckim.

URZĘDOWA

— **Nominacje.** P. minister spraw wewnętrznych dekretem z dn. 23 b. m. mianował naczelnika wydziału administracyjnego Wil. Urz. Wojew. Włodzimierza Dworakowskiego starostą grodzkim w Bydgoszczy w dotychczasowym V st. sł. ad personam.

Dekretem tej samej daty mianował p. minister spraw wewnętrznych radcę wojewódzkiego Michała Pawlikowskiego naczelnikiem wydziału w Wil. Urzędzie Wojewódzkim. P. Pawlikowski obejmie w najbliższych dniach stanowisko naczelnika wydziału administracyjnego.

ADMINISTRACYJNA

— **Paszporty ulgowe dla studjujących zagranicą.** Starostwo Grodzkie osobom udającym się zagranicę na pierwszy rok studjów wydawać będzie ulgowe paszporty z terminem ważności 6 miesięcy na podstawie zaświadczenia min. oświaty. Na paszportach władze administracyjne będą wpisywały podstawę przyznania ulgi i datę zaświadczenia władz szkolnych.

W okresie trwania studjów zagranicą w określonym wyraźnie terminie w zaświadczeniu ministerstwa oświaty, konsulaty polskie, jak również władze powiatowe będą mogły przedłużyć co 6 miesięcy za opłatą ulgową termin ważności paszportów na podstawie zaświadczenia władz uniwersyteckich lub szkolnych stwierdzających, że dana osoba istotnie uczęszcza na wykłady i wykonuje pracę.

MIEJSKA

— **Nowe urządzenia w elektrowni miejskiej.** W ostatnich dniach zakończone zostało komisyjne przyjęcie w elektrowni miejskiej nowych kotłów wykonanych przez górnośląską firmę „Frieszer i Gamper". W związku z powyższem przybyli do Wilna dyrektor wzmiankowanej firmy inż. Tapicht oraz 3-ch inżynierów. Ponadto w charakterze rzeczoznawcy przybył na zaproszenie magistratu m. Wilna prof. Chrzanowski z politechniki warszawskiej.

Przeprowadzone próby nowych kotłów dały wynik pomyślny.

Niezależnie od powyższego w dniu dzisiejszym zostanie zakończone przyjęcie nowego Snobo-zespołu wykonanego przez berneńską fabrykę maszyn.

— **Nowe mosty przez Wilję i Wilenkę.** Jak już podawaliśmy, władze wojskowe łącznie z magistratem m. Wilna podjęły prace nad budową w mieście dwóch nowych mostów przez Wilję i Wilenkę. Roboty te posunęły się już znacznie naprzód i jest nadzieja, że wczesną wiosną obydwa mosty zostaną oddane do użytku publicznego.

Most przez Wilję stanie na ul. Antokolskiej wpobliżu posesji Nr. 62 i będzie posiadał szerokość 6 i pół metrów.

2-gi z mostów obecnie budowanych ma na celu połączenie Saskiej Kępy z t. zw. dzielnicą Popławską.

Obydwa mosty zostaną wykonane z żelaza i będą służyły dla ruchu pieszego i kołowego.

— **Poświęcenie Ośrodka Neurologicznego,** o czem donosiliśmy, odbędzie się w dniu jutrzejszym, t. j. w piątek dnia 29 b. m. o g. 12-ej w południe, przy ul. Żeligowskiego 1, a nie w niedzielę, jak pierwotnie mylnie podano.

WOJSKOWA

— **Obchód powstania listopadowego w wojsku.** Dnia 29 listopada r. b. jako rocznicę powstania listopadowego odbędzie się w kościele garnizonowym św. Ignacego, o g. 10-ej rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem. W nabożeństwie wezmą udział delegacje wojskowe. Po południu w tym samym dniu odbędą się we wszystkich oddziałach garnizonu okolicznościowe pogadanki na temat powstania listopadowego.

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Delegat Min. P. i O. S. w Wilnie.** Przybył do Wilna delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej radca ministerjalny p. Wacław Kowarski, celem zwiedzenia zakładów opieki nad dziećmi. Najbardziej interesowały p. Kowarskiego sprawy organizacji centralnych zakładów do walki z jaglicą, gruźlicą i akcja ześrodkowana w stacjach opieki nad dziećmi. Po zwiedzeniu dwóch zakładów jaglicznych w Wilnie p. delegat odbył konferencję z p. wojewodą wileńskim. Następnie z naczelnikami wydziałów: zdrowia dr. Rudzińskim i wydziału pracy i opieki społecznej Joczem i szefem wydziału zdrowia i opieki społecznej w Magistracie m. Wilna odbył konferencję o walce z jaglicą. Sprawa organizacji zakładów wojewódzkich będzie omawiana na dzisiejszej konferencji z pp. Starostami poszczególnych powiatów, przybyłymi na Zjazd.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Wyniki wyborów akademickich.** W wyniku wyborów na Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej i do Miejscowego Komitetu Akademickiego, odbytych dnia 26 b. m. zostało oddanych głosów 1098, z czego ważnych 1093 i nieważnych 5.

Lista Narodowa Nr. 1 uzyskała 568 gł., 3 mandaty. Lista „Odrodzenia Życia Akademickiego" Nr. 2 414 gł. i 2 mandaty. Lista Wileńskiego Koła Międzykorporacyjnego Nr. 3 111 gł. i 0 mandatów.

Personalnie mandaty uzyskali:

Lista Narodowa Nr. 1. Kandydaci na Zjazd Ogólny P. M. A.: 1) Litwiński Marek, 2) Gałka Józef, 3) Puchalski Ryszard.

Do Miejscowego Komitetu Akademickiego: 1) Puchalski Ryszard, 2) Malinowski Tadeusz, 3) Ochocki Stanisław.

Lista „Odrodzenia Życia Akademickiego" Nr. 2. Kandydaci na Zjazd Ogólny P. M. A. 1) Grabowski Bronisław, 2) Dembiński Henr.

Do miejscowego Komitetu Akademickiego: 1) Fundowicz Stefan, 2) Święcicki Józef.

Młodzież demokratyczna, jak już pisaliśmy, do wyborów nie przystąpiła uzasadniając ten swój krok szczegółowo w artykule „Dzisiejsze wybory a społeczeństwo akademickie" zamieszczonym w „Kur. Wil." z dn. 26 b. m.

— **Walne zebranie Koła Dramatycznego Słuchaczy U. S. B.** odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 16.30 (w drugim terminie o g. 17.) w mieszkaniu p. prof. Prüfferowej, Zakretowa 21. Zebranie będzie poświęcone sprawie likwidacji Koła. Obecność wszystkich b. członków b. pożądana.

— **Lista pań gospodyń honorowych Czarnej Kawy VIII Tygodnia Akademika.** „Czarna Kawa" VIII-go „Tygodnia Akademika" odbędzie się w Salonach Kasyna Garnizonowego w dniu 30 listopada 1929 r. Początek o godz. 20-ej. Zaproszenia są do nabycia u PP. Gospodyń Honorowych, których obowiązki łaskawie przyjąć raczyły pp.:

Abramowiczowa Witoldowa, Badzkiewiczowa Juljanowa, Białasowa Stanisławowa, Bochwicowa Stanisławowa, Bochwicowa Lucjanowa, Bohdanowiczowa Ignacowa, Bosiacka Bogusławowa, Bossowska Franciszkowa, Borkowska Stefanowa, Bujkowa Janowa, Burhardtowa Aleksandrowa, Bujalska Władysławowa, Czyżowa Witoldowa, Ciozdowa Stanisławowa, Czeżowska Tadeuszowa, Donasowa Feliksowa, Dziewulska Władysławowa, Dmochowska Władysławowa, Dąb-Biernacka Stefanowa, Domańska Bolesławowa, Ehrenkreutzowa Stefanowa, Englowa Mieczysławowa, Falkowska Eugenjuszowa, Folejewska Józefowa, Fiedorowiczowa Zygmuntowa, Gieczewiczowa Hipolitowa, Głowińska Antoniowa, Giżycka Iwonowa, Gora Edwardowa, Glatmanowa Juljuszowa, Gutkowska Stanisławowa, Houwaldtowa Jerzowa, Hryhorowiczowa Włodzimierzowa, Horoszkiewiczowa Walentyna, Jamonttowa Maciejowa, Jeleńska Mieczysławowa, Joczowa Konradowa, Jundziłłowa Zygmuntowa, Janicka Janowa, Jasińska Zbigniewowa, Jakowicka Władysławowa, Karnicka Aleksandrowa, Kirtiklisowa Stanisławowa, Kłottowa Janowa, Kognowicka Stanisławowa, Kopciowa Adolfowa, Korolcowa Józefowa, Kossakowska Marja, Kotwiczowa Janowa, Kownacka Piotrowa, Hr. Eleńska-Kaszowska Kodziowa Stanisławowa, Kiersnowska Tadeuszowa, Kowalska Edmundowa, Laskowiczowa Celina, Lewakowska Stanisławowa, Leszczyńska Bolesławowa, Loerentzowa Stanisławowa, Latwisowa Janowa, Łagunowa Stanisławowa, Łastowska Józefowa, Łaczyńska Stanisławowa, Łokuciewska Janowa, Łuczyńska Wincentowa, Małkowska Witoldowa, Malecka Janowa, Maculewiczowa Ludwikowa, Marcinowska Klemensowa, Materska Ignacowa, Massoniusowa Marjanowa, Meysztowiczowa Aleksandrowa, Meysztowiczowa Szymonowa, Mianowska Stanisławowa, Michejdzina Kornelowa, Mieszkowska Janowa, Mikulska Zenonowa, Mohlowa Stanisławowa, Mohlowa Wacławowa, Moszyńska Michałowa, Malińska Maksymiljanowa, Myszkowska Aleksandrowa, Muszyńska Janowa-Kazimierzowa, Nagrodzka Zygmuntowa, Niekraszowa Stanisławowa, Obiezierska Mieczysławowa, Oko Janowa, Orłowska Zenonowa, Opoczyńska Kazimierzowa, Petrusewiczowa Kazimierzowa, Pietraszewska Janowa, Pimonowa Arsenjuszowa, Piotrowiczowa Wiktorowa, Platerowa Marjanowa, Pogorzelska Stefanowa, Proficowa Stanisławowa, Pigoniowa Stanisławowa, Przyłuska Józefowa, Przygodzka Augustowa, Piekarska Bolesławowa, Krok-Paszkowska Henrykowa, Przewłocka Marjanowa, Raczkiewiczowa Władysławowa, Rackiewiczowa Oktawjuszowa, Radecka-Mikuliczowa Marjanowa, Romerowa Bolesławowa, Roztworowska Tadeuszowa, Rucińska Romanowa, Ruszczycowa Ferdynandowa, Rochowiczowa Janowa, Radwańska Janowa, Rudzińska Henrykowa, Ruszczycowa Zygmuntowa, Ratyńska Edwardowa, Ryedlowa Stanisławowa, Reicherowa Michałowa, Siła-Nowicka Stefanowa, Sobecka Janowa, Slendzińska Ludomirowa, Swiatecka Kazimierzowa, Szwykowska Ludwikowa, Szostakowska Stefanowa, Szmidtowa Władysławowa, Szmurłowa Janowa, Szemiothowa Edwardowa, Szydłowska Marjanowa, Sztallowa Aniela, Szumańska Władysławowa, Sopoćkowa Józefowa, Siemiradzka Hipolitowa, Sznioli-sowa Bolesławowa, Tyszkiewiczowa Antoniowa, Tracewska Cezarowa, Wańkowiczowa Stanisławowa, Węsławska Stanisławowa, Wyleżyńska Adamowa, Wilczewska Helena, Wirszyłłowa Romanowa, Zawadzka Adamowa, Zawadzka Władysławowa, Zawadzka Feliksowa, Zdrojewska Zofja, Zdanowiczowa Stanisławowa, Zelwerowiczowa Aleksandrowa.

Z KOLEI

— **Zwiększenie biegu pociągów.** Na skutek wysuniętego przez Radę Wojewódzką dezyderatu przyśpieszenia biegu pociągów w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej oraz skrócenia ich postoju na poszczególnych stacjach dowiadujemy się, iż prezes P. K. P. w Wilnie inż. Falkowski poczynił już starania w ministerstwie komunikacji i sprawa ta znajdzie definitywne rozwiązanie w najbliższym miesiącu.

Z POCZTY

— **Naprawa linij telefonicznych.** Wobec stwierdzonych usterek w funkcjonowaniu linij telefonicznych na niektórych odcinkach Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegr. — zainteresowane czynniki zwróciły się do odnośnych władz centralnych z prośbą zwiększenia kredytów inwestycyjnych.

Celem bowiem usprawnienia funkcjonowania niektórych linij telefonicznych konieczna jest zmiana dotychczasowych przewodów na bronzowe.

Starania te ze swej strony ma poprzeć prezes P. K. P. w Wilnie inż. Falkowski.

SPRAWY ROLNE

— **Kredyty meljoracyjne.** Na ostatniem posiedzeniu Dyrekcji Państwowego Banku Rolnego omawiano szczegółowo sprawę kredytów meljoracyjnych.

W wyniku dyskusji postanowiono pożyczki meljoracyjne udzielać w 7-miu procentowych obligacjach meljoracyjnych i wypłacać w dwóch ratach: pierwsza rata będzie obejmować koszta ztakupu drenów według kosztorysu, zatwierdzonego przez P. B. R., a druga pozostałe koszty drenowania. Pierwsza suma będzie wypłacona przez Bank bezpośrednio dostawcom drenów w miarę ich dostarczania.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Naukowe posiedzenie Oddziału Wileńskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika.** We czwartek dnia 28 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu wileńskiego T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie nauk. Oddz. Wileńsk. Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika, na którem prof. dr. Wacław Łastowski wygłosi referat p. t „Wartość spostrzeżeń fenologicznych w związku z lokalnemi warunkami klimatycznemi i wegetacyjnemi".

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— **Sprostowanie.** Dyrektor Kolei Państwowych inż. K. Falkowski nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

Dnia 27 listopada b. r. w artykule o aresztowaniu bandy przemytniczej, między aresztowanymi wymieniono Burego jako „wyższego urzędnika kolejowego". Pan Bury zaś jest zaledwie adjunktem Ajencji Celnej st. Wilno w IX gr. uposażenia, nie zajmuje żadnego samodzielnego stanowiska i nie jest wyższym urzędnikiem kolejowym.

ZABAWY

Ostatnia sobótka przed adwentem. 30 b. m w Kole Polskiej Mac. Szkolnej im. T. Kościuszki, ul. Turgielska 12. W programie: kom. „Stryj przyjechał" i zabawa taneczna. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

W niedzielę zaś o godzinie 7-ej wieczorem wygłoszony zostanie odczyt z przeźroczami na temat „Powstanie listopadowe". Wstęp na odczyt wolny.

— **Zabawa-Dancing Towarzyski.** Przypominamy, iż dzisiaj 28 b. m. odbędzie się w Cukierni Czerwonego Sztralla na dochód sierot, żyjących w schronisku im. Marszałka Piłsudskiego zabawa urozmaicona działem koncertowym i tańcami. Wstęp bezpłatny. Ofiary dobrowolne.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś „Sen nocy letniej" baśń czarodziejska Szekspira z muzyką Mendelsohna. Dotychczasowe przedstawienia tej sztuki odbyły się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Następne widowisko „Snu nocy letniej" wyznaczono na sobotę.

— **Dziesięciolecie Reduty.** Jutro w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się obchód dziesięciolecia Reduty, na którym odegrana zostanie sztuka St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Na obchód ten przyjeżdża duże grono osób z Warszawy, z Krakowa i Lwowa. Po pierwszym akcie społeczeństwo wileńskie złoży hołd zasługom Reduty. Bilety na obchód są jeszcze do nabycia w kasie Teatru „Lutnia".

— **Teatr Miejski „Lutnia". „Fotel Nr. 47".** Oto tytuł dzisiejszej premjery w Teatrze Miejskim „Lutnia". Nowość tę posiadającą kapitalne sceny, wiele humoru i dowcipu, wprowadza na scenę dyr. A. Zelwerowicz, jednocześnie kreując jedną z ról głównych. W sztuce tej wystąpi po raz pierwszy w Wilnie znakomita artystka Teatru Krakowskiego p. Janina Werniczówna. Inne role wykonają najlepsze siły zespołu dramatycznego.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkoln.** W sobotę o godz. 3.30 po poł. odbędzie się w Teatrze „Lutnia" przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Wystawioną będzie wartościowa komedja włoska z XVIII w. „Oberżystka" Goldoniego. Ceny miejsc najniższe.

— **Koncert na rzecz Bratniej Pomocy Słuchaczy Konserwatorjum Muz. w Wilnie** odbędzie się w dniu 1 grudnia r. b. w sali Konserwatorjum (Dominikańska 3—5). Udział biorą: utalentowana śpiewaczka, absolwentka Konserwatorjum Wileńskiego p. Janina Pławska, oraz uzdolnieni uczniowie tegoż Konserwatorjum: W. Byszewska i M. Jentysowa (śpiew), H. Kalmanowiczówna i W. Załkind (fortepian) i W. Rabinowicz (skrzypce).

W programie: Chopin, Liszt, Mendelsohn i inni.

Początek o godz. 7 -ej wiecz.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. można zawczasu nabywać w kancelarji Konserwatorjum codziennie od godz. 5—7 wiecz.

RADJO

CZWARTEK, dnia 28 listopada.

11.55: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 12.30: Koncert. 15.40: Progr. dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Komunikat L. O. P. P. 16.15: Gramofon. 17.00: Nieco poezji. 17.15: Odczyt i koncert. 18.00: Przemówienie min. oświaty Sławomira Czerwińskiego. Transmisja z Teatru Miejskiego na Pohulance. 18.45: Pogadanka radjotechniczna. 19.10: „Ustrój Francji za II Republiki" odczyt wygł. prof. U. S. B. Iwo Jaworski. 19.35: 7-ma lekcja języka niemieckiego. 19.50: Program na piątek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.15: Koncert współczesnej muzyki fortepianowej i wiolonczelowej w wyk. Alberta Katza (wiolonczela) i Napoleona Fanti (fortepian). Akomp. I. Szabsaj. 21.15: Słuchowisko, feljeton i komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

SPORT

WILEŃSKIE TOWARZYSTWO WIOŚL. PRACUJE.

Jak już donosiliśmy Wileńskie T-wo Wioślarskie buduje nową przystań. Prace przy budowie posuwają się raźno naprzód.

Zręby okazałe zapowiadającej się przystani już stoją, roboty koło wierzchniej części są w toku i jest nadzieja, że wczesną wiosną wyrośnie jedna z najpiękniejszych przystani w Wilnie, a co do doskonałości można ją będzie porównać z pierwszorzędnemi przystaniami w Polsce.

Towarzystwo myśli już również o zimie, dowodem czego ostatnie zebranie na którem zastanawiano się szczegółowo, nad wstępnemi pracami związanemi z postawieniem sekcji narciarskiej na odpowiednim poziomie.

Na zebraniu tem dokonano wyboru zarządu sekcji narciarskiej.

Prezesostwo sekcji objął naczelny dyrektor Wil. Pryw. Banku Handlowego p. St. Riedel, sekretarzem wybrano p. Aleksandra Bobera, skarbnikiem p. Eugenję Pietraszewską, kapitanem sportowym p. Ciechanowicza.

W dalszym ciągu postanowiono zgłosić się do Polskiego Związku Narciarskiego oraz zakupić około 20-u par nart i butów.

Zainteresowanie pracami towarzystwa w kierunku uruchomienia sekcji narciarskiej b. duże. Swiadczy o tem pokaźna liczba zebranych narciarzy z pośród członków Wil. T. W. między którymi zauważyliśmy takich asów narciarstwa wileńskiego jak p. p.: Hermanowicza i Ciechanowicza, zwycięzców zeszłorocznych zawodów.

Po omówieniu szeregu spraw związanych z uruchomieniem sekcji — zebranie zamknięto wyznaczając zebranie zarządu na dzień 25 listopada r. b.

Nowej sekcji narciarskiej życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju i licznych zwycięstw w przyszłych zawodach.

List do Redakcji.

P. Marja Reutt, autorka książek dla dzieci i młodzieży, członek związku literatów wileńskich, prosi nas o zamieszczenie poniższego oświadczenia.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jakaś moja imienniczka z imienia i nazwiska napisała powieść p. t. „Strzał o północy". Ponieważ autorstwo tej powieści przypisują mnie, nie chcąc ubierać się w cudze piórka, za pośrednictwem Pańskiego poczytnego pisma, oświadczam, że powieści tej nie napisałam.

M. Reutt.

KINA I FILMY

POŻYTECZNA PLACÓWKA.

W sobotę dnia 23 b. m. przy ul. Ludwisarskiej 4, został otwarty kinematograf kulturalno-oświatowy dla propagowania sportu wśród młodzieży i sprawy należytego jej wychowania fizycznego (łączą się z tem bezpośrednio i bardzo zasadnicze kwestje natury moralnej) wśród starszych. Placówka nader pożyteczna i bardzo potrzebna, choć, jak to zaznaczył w swojem pięknem i trafnem przemówieniu przedstawiciel p. Wojewody naczelnik wydz. wojskowego województwa, p. **Wiśniewski** — pierwsza w Rzeczypospolitej! Cieszymy się bardzo, że Wilno wysunęło się na tem polu tak na czoło, dając w odpowiedinem ocenianiu kina, jako znakom. środka propagandy, przykład innym ośrodkom.

Otwarcie było bardzo uroczyste. Dokonał go wspomnianem już przemówieniem p. nacz. Wiśniewski w im. p. Wojewody. Obecni byli liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Widzieliśmy posła Jana Piłsudskiego, szefa okręgowego urzędu w. f. i p. w. przy DOK III mjra Okulickiego, p. Starostę Grodzkiego Iszorę, i innych.

Widzownią kina jest okazała sala gimnastyczna Ośrodka W. F. i P. W., zaś poczekalnią — duża sala treningów bokserskich. Kierownikiem kinematografu został znany i zasłużony pioner Polfilmji na gruncie wileńskim, p. Romuald **Kawalec.** Wybór ten witamy z zadowoleniem a nawet uznaniem. Kierownictwo nowopowstałej imprezy zdążyło już popisać się wcale korzystnie paroma szczęśliwemi pomysłami. Wymienię choćby, drobny wprawdzie, ale miły i efektowny, mianowicie, wręczenie przybyłym na otwarcie paniom. kwiatów przy wejściu. Drugim, już b. poważnym nawet, jest urządzenie czytelni sportowych i filmowych wydawnictw w poczekalni kina.

Na 1-szy ogień poszła zwycięsko świetna, par **exellence** sportowa komedja **„Flirt studencki"** z prześliczną **Bebe Daniels** w głównej postaci. Partnerami jej byli: słynny, o wszechświatowej sławie, as sportowy **Charles Paddock** (nie Taddock, jak mylnie złożono na afiszach) oraz **James Hall,** młody, urodziwy, tryskający zdrowiem, jakby urodzony do tego rodzaju ról. Fabuła filmu — b. zabawna. o doskonałem, szybkiem tempie. Nie zawiera specjalnej tendencji propagandowej, ale właśnie dlatego wartość jej i znaczenie są tem większe. Nad program wyświetlano szereg wykonanych w Wilnie przez „Światfilm", dobrych filmów sportowych, m. in. „II Marsz Szlakiem Batorego", o pierwszorzędnych, często b. artystycznych zdjęciach i dobrze zmontowanej, żywej akcji.

Kino „Sport" jest narazie czynne dwa razy w tygodniu w przyszłości prawdopodobnie częściej. Powstało jako agenda Wojewódzkiego Komitetu Wych. Fiz. i Przysp . Wojsk., a z inicjatywy p. R. Kawalca, jako rezultat jego, wręcz podziwu godnej, pracy w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Jak na tak krótki okres zrobiono bardzo wiele, zwłaszcza, że różnego rodzaju przeszkód nie brakowało. Usprawiedliwione też są tak drobne defekty, jak chwilowe uszkodzenie oświetlenia, albo niedość wyschnięty (w sobotę tylko, na początku) narazie ekran; maleją one do zera.

Należy podkreślić pełne zrozumienie pożyteczności tej placówki, stanowisko władz wojewódzkich, a w szczególności samego p. Wojewody, tudzież sekretarza Wojew. Kom. W. F. i P. W. mjra Fieldorfa. Za to fatalnie spisał się magistrat, nakładając na kino podatek i robiąc różne utrudnienia jego organizatorom. **(sk).**

PHILIP MACDONALD. 10)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

W zabójczo wspaniałej sali bufetowej panowało milczenie. Antoni i Lucas patrzyli na siebie znacząco, Lucas z marsem na czole, Antoni z sardonicznym półuśmiechem na ustach, półuśmiechem nie sięgającym jednak do szczególnych zielonych oczu.

— Cała ta sprawa — zauważył wreszcie Lucas — wygląda tak piekielnie tajemniczo, że może się okazać bardzo prosta.

Antoni roześmiał się odniechcenia.

— Chciało się duszy do raju!... Słuchaj, nie byłem tutaj od początku. Brakuje mi pewnych szczegółów. Czy w pokoju Lines-Bowera nie zaszła żadna zmiana od chwili, gdy znaleziono ciało?

— Nie. Nikt niczego nie ruszał. Tylko tyle, że nakryto trupa prześcieradłem.

— Kto go pierwszy zobaczył?

— Posługaczka — chciała wejść z rana, żeby sprzątnąć. Przyszła kwadrans przed ósmą. Widocznie w jego gabinecie sprzątano nie wieczorem, a z rana. Przesiadywał zawsze do późna — dużo pracował. Miał zwyczaj przebierać się w gabinecie między wpół do ósmej i ósmą. Miał tam wszystkie przybory. Szafy i t. d. Otóż dzisiaj posługaczka zastała drzwi zamknięte na klucz —

— E? — Antoni wyjął fajkę z ust.

— Tak. Przyczem klucz tkwił w zamku od strony wewnętrznej.

Antoni włożył fajkę w usta.

— Coś à la Wallace! — wymówił, trzymając cybuch w zębach.

— Otóż posługaczka chciała wejść i, widząc, że zamknięte, poszła po jednego z funkcjonarjuszy, który na wszelki wypadek zapukał. Naturalnie nie otrzymał odpowiedzi wobec czego wypchnął klucz za pomocą kawałka drutu i otworzył drzwi innym kluczem. —

Antoni skinął głową.

Hm! Tableau mordant, co? Dopiero się musieli przestraszyć

— Okropne! — zgodził się Lucas. — Co — o, p r o s z ę!

Wszedł Boyd i zameldował, że chłopiec biurowy jest nieobecny.

— Matka telefonowała, że leży w łóżku na zapalenie migdałków.

Lucas ściągnął brwi.

— Tak? Więc będziemy musieli z nim poczekać. A czy wiadomo o której godzinie wyszedł wczoraj z biura?

— Jak zwykle, panie komisarzu. Piąta trzydzieści, piąta czterdzieści pięć. Skarżył się na ogólne złe czucie.

— Dziękuję, Boyd. Proszę się nim jutro zająć. A teraz powrócimy do Dufresne'a, co, Gethryn?

— Pan Clifford czeka, panie komisarzu — wtrącił natarczywie Boyd. — Możeby pan był łaskaw kazać go teraz wezwać. Czeka w pokoju pana Dufresne'a.

— Psiakrew! — rzekł Lucas. — Dobrze, muszę... Chociaż poczekaj pan chwilkę. A ta trzecia panna — jakże się ona nazywa? — Walters? Z biura Clifforda?

— Już z nią mówiłem. — Boyd stuknął ołówkiem w notes. — Poznałem ją najpierw z całego personelu. Potwierdza zeznania tamtych i nic więcej. Gotowa:

Lucas skinął głową.

— W takim razie — dobrze — poprośmy tego Clifforda.

Antoni podszedł do drzwi.

— To już twoja sprawa. Czy Boyd ci potrzebny? Jeżeli nie, to zabrałbym go ze sobą do pokoju zbrodni.

Lucas chrząknął.

— Owszem. A przyślijcie mi po drodze Clifforda.

V.

DOMYSŁY.

Boyd stanął przed drzwiami gabinetu zamordowanego potentata i położył rękę na klamce.

— Chwilkę jeszcze — rzekł Antoni. — Drzwi gabinetu Dufresne'a tak, zupełnie nawprost... Odległość? Hm. Jard — nie więcej. Czy tam kto jest?

Boyd mrugnął potakująco oczami.

— Dufresne, proszę pana.

Antoni przyłożył ucho do drzwi. Doszło go silne, stłumione dzwonienie telefonu. Przycisnął ucho jeszcze mocniej. Nie usłyszał stuknięcia zdejmowanej słuchawki, tylko nikły szum. absolutnie nie dających się rozróżnić słów. Wyprostował się i spojrzał na towarzysza.

— Psiakrew! Prawie nieprzepuszczalne dla dźwięków. — Czy pan co słyszał?

— Nic.

— Nawet dzwonka?

— Nawet dzwonka. — Boyd potrząsnął szpakowatą głową.

— No, no... Panie Boyd, niech mi pan nie złorzeczy nawet w myślach, ale chciałbym pana o coś zapytać. Pan ma sobie oddane pod nadzór wszystkie pszczoły z tego ula, prawda?

Boyd uśmiechnął się lekko.

— O co panu idzie panie pułkow... — panie Gethryn?

— Ja się tylko tak pytam — odpowiedział płaczliwie Antoni.

— Tak. Mam do rozporządzenia więcej ludzi niż mi potrzeba. Rozesłani. Wieczorem będziemy wiedzieli gdzie, kto kiedy był. Mówię o miejscowym personelu. Wie pan, taką mamy rutynę.

— Wiem. Tak się tylko pytałem. — Skrzywił się z niesmakiem. — Metoda Strzelania Byków. Dalej, otwórz pan drzwi.

Weszli do gabinetu. Fotografa już nie było i wielki pokój wydawał się pusty. Dopiero po chwili zauważyli obecność barczystego człowieka, z twarzą w kształcie latarni i żywemi czarnemi oczyma, który skinął głową Boydowi.

Superintendent oddał ukłon.

— To pan tutaj? Doskonale. Czy pan zajęty?... Nie? Bardzo dobrze. Główny detektyw — inspektor Pike — pułkownik Gethryn. Tylko nie nazywaj go pan pułkownikiem. Inspektor jest naszą najlepszą siłą. Gdyby był o trzy lata starszy, byłby na mojem miejscu. Właśnie inspektor wyświetlił sprawę Buttericka. Słyszał pan o tem?

Antoni skinął głową.

— Czytałem. Przeglądałem raporty. Mistrzowska robota.

Wyciągnął rękę. Pike, który ku otwartej uciesze Boyda, oblał się aż po szyję mocnym szkarłatem, potrząsnął ją z wylaniem.

— Barddzo się cieszę z tego spotkania. Bardzo. Słyszałem o panu dużo od obecnego tutaj superintendenta.

Posłał swemu zwierzchnikowi humorystycznie złośliwe spojrzenie. —

— Cytuje pana przy każdej okazji

— Będzie miał jeszcze jedną — odparł Antoni, uśmiechając się lekko.

Zapadło chwilowe milczenie, które zaczęło się jako zwykła przerwa w rozmowie, i przeszło szybko w uczucie niepokoju. Mogło się zdawać, że coś naprasza się uwadze trzech umysłów, niby dziecko, pociągające matkę za spódnicę.

Trzy głowy odwróciły się powoli i trzy pary oczu spoczęły na przykrytem płótnem krześle, stojącem w drugim końcu długiego pokoju.

Antoni podrzucił ramionami.

— Panowie badaliście ten pokój — zapytał.

— Gruntownie — odpowiedział i zwrócił się do inspektora.

— A — pan?

Pike potaknął energicznie.

— Myszkuję tu już od pół godziny, — rzekł. — Tamtego jeszcze nie odkrywałem, ale pozatem niema tu nic godnego uwagi. Absolutnie nic.

— Tak — zgodził się Antoni, oddalający się skrajem niebieskiego dywanu. — Nigdy w życiu nie widziałem czegoś podobnie w s p a n i a ł e g o. Mój ty Boże, co za prze-pych! Ale rzeczywiście nic temu zarzucić nie można z wyjątkiem tego, że jest takie, jakie jest.

Kręcił się naokoło z rękami w kieszeniach.

— Nic z tego nie da się wyczytać. Tyle tylko, że daje świadectwo człowiekowi takiemu, jakim był za życia. Niewiarogodna umysłowość! Ale o jego śmierci — cicho! A przynajmniej przez okładkę nie da się odczytać, jak się to stało.

Podszedł do dużego okna, mieszczącego się w szczytowej ścianie i zaczął oglądać parapet.

Pike podniósł głowę. Badał właśnie nogę stołu.

— Co się panu wydaje niewiarogodne?

— Że człowiek mógł pracować — tutaj. Pomyśleć tylko — pracować!

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.